

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ry-
czałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7

Redakcja — tel. 176-70.

Administracja — tel. 120-13.

Drukarnia — tel. 173-43.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY
20 GROSZY.

BANKIER W ROLI KATA

Sromotnie zawiodła nadzieja cywilizowanej ludzkości, że odroczenie egzekucji Sacca i Vanzettiego będzie wstępem do ich ułaskawienia. Był to podstęp, próba uspienia opinii, a razem szczyt wyrafinowanej tortury wobec skazańców. Żeby ludziom u-męczonym 7-letnim obcowaniem ze śmiercią, zaświecić iskierką nadziei na ratunek, by następnie z całą świadomością popełnianego oszustwa oddać ich w ręce kata — na to trzeba być zwierzęciem w tożsaczości sędziego Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Czem wytłumaczyć sobie zbrodnię bostońską? Jakże to było możliwe, żeby garstka sędziów wzgardziła protestami i prośbami całego świata kulturalnego, żeby gubernator stanu Massachusetts, prezydent Coolidge, wybitni politycy Stanów — umyli ręce i przeszli do porządku nad sprawą, która wstrząsnęła sumieniem ludzkości, najgłębiej dotkniętej w swym poczuciu sprawiedliwości?

Wykretne i cyniczne są tłumaczenia, że prawo stoi ponad wszystkim i że literze prawa musiało się stać zadość. Właśnie przez zamordowanie dwóch niewinnych ludzi na podstawie niepewnych poszlak zadano cios śmiercieli prawu i poczuciu praworządności. Majestat prawa nicby nie ucierpiał, gdyby sprawę rozpatrywało jeszcze kilka razy, a sędziom nikto by nie brał za złe, że dążą do istotnego wyjaśnienia tajemnic sprawy. Zresztą pozostało jeszcze prawo łaski, z którego jednak nie zrobiono użytku.

Trzeba stwierdzić, że żaden inny kraj na kuli ziemskiej poza Stanami Zjednoczonymi nie pozwolił sobie na podobne zlekceważenie opinii całego świata. Przypomnijmy sobie sprawę eserów rosyjskich, skazanych na śmierć przez trybunał sowiecki, a ułaskawionych pod naciskiem opinii robotniczej Zachodu. A przecież Vanzettiego był o wiele, wiele potężniejszy i rozleglejszy, przecież mieliśmy tu do czynienia z faktem zgłoś wyjątkowym, że skazańcy od 7 lat żyli pod groźbą śmierci.

A mimo to skazańców stracono. Stracono dlatego, że byli to robotnicy, którzy do ostatniej chwili swego życia pozostali wierni swym przekonaniom i zachowali nienawiść do ustroju kapitalistycznego.

Stracono dlatego, że w obu skazańcach widziano nie kryminalnych przestępców, oskarżonych o zabójstwo i ograbienie kasjera, lecz przedstawicieli klasy robotniczej, których zwolnienie mogłoby oddać przysługę ruchowi robotniczemu, a wyglądałoby na poniżenie, czy kapitulację kapitalizmu.

Ale skazańców nie straconoby, gdyby Stany Zjednoczone nie były tak dumne w swą potęgę ekonomiczną i finansową, jak są. Nie straconoby, gdyby Europa, stającą w obronie najsłabszych i najsłabszych, nie była dłużniczką bankiera amerykańskiego, budującego sobie największą w świecie flotę do obrony swych bogactw. Nie straconoby Sacca i Vanzettiego, gdyby klasa robotnicza Stanów Zjednoczonych była tak silna, organizacją i świadomością, jak w Europie. Pokazało się niestety, że siły tej i należytego wpływu na politykę Stanów, robotnicy amerykańscy jeszcze nie posiadają.

Wyjątkowe stanowisko w świecie jakie zdobyły sobie po wojnie Stany Zjednoczone, umożliwiło im popełnić wyjątkową w dziejach zbrodnię. Ale — o sprawiedliwości dziejowej! — kto ucieka się do takich metod walki, ten obnaża mimo woli swą piętę achillesową. Gdy taka potęga materialna, jak Stany Zjednoczone, za wszelką cenę, nie wyłączając ceny hańby, staje do pojedynku z dwoma biednymi skazańcami, sprzymierzonymi od lat 7 ze śmiercią, to — daleko! — śmierć fizyczna tych skazańców jest śmiercią moralną dla ich katów.

STRACENIE SACCA I VANZETTIEGO

STANY ZJEDNOCZONE DOKONAŁY MORDU NA NIEWINNYCH

Boston 23 Sierpnia (PAT). Reuter. Sacco i Vanzetti zostali straceni

TRZEBA SIĘ PODDAĆ LOSOWI

Berlin, 23 sierpnia, (PAT). Z Bostonu donoszą: Wczoraj o godzinie 20 min. 40 zarządca więzienia w Bostonie zawiadomił Sacca, Vanzettiego i Madeirosa, że w ciągu nocy będą oni straceni. Vanzetti, który przecha-

dził się w tej chwili po celi, odpowiedział, że trzeba poddać się losowi. Sacco napisał list do swego ojca, przebywającego we Włoszech. Madeiros, obudzony ze snu przyjął wiadomość obojętnie.

OSTATNIE CHWILE SKAZAŃCÓW BOHATERSTWO SACCA I VANZETTIEGO

Boston, 23 sierpnia, (PAT). Jedyny przedstawiciel prasy, któremu pozwolono asystować przy egzekucji Sacca i Vanzettiego korespondent „Associated Press of America” oświadczył, że w czasie stracenia więźniów obsadzone było przez uzbrojoną policję tak zewnątrz, jak wewnątrz. Ponadto przed więzieniem ustawiono karabiny maszynowe.

Przebieg egzekucji był spokojny. Sacco był błądy, ale spokojny, siedział prosto z błyszczącymi oczyma; siedząc już na fotelu elektrycznym zawołał po włosku: „Niech żyje anarchja”, następnie zaś w łamanej angielszczyźnie powiedział: „Żegnaj mi żono, żegnaj mi synu, żegnajcie przyjaciół”. Później, zwracając się do o-

becnych, rzekł: „Dobranoc panowie”. Wreszcie zawołał: „Żegnaj matko!” Vanzetti wszedł do sali śmierci chłodny i spokojny, uścił ręce dwóch strażników więziennych i podszedł sam do fotela. Tu zaczął mówić, stwierdzając że jest niewinny, co przerwał kat, wkładając mu na głowę hełm z przewodami elektrycznymi. Ostatnie jego słowa były: „Przebaczam niektórym ludziom to, co ze mną robią w tej chwili”.

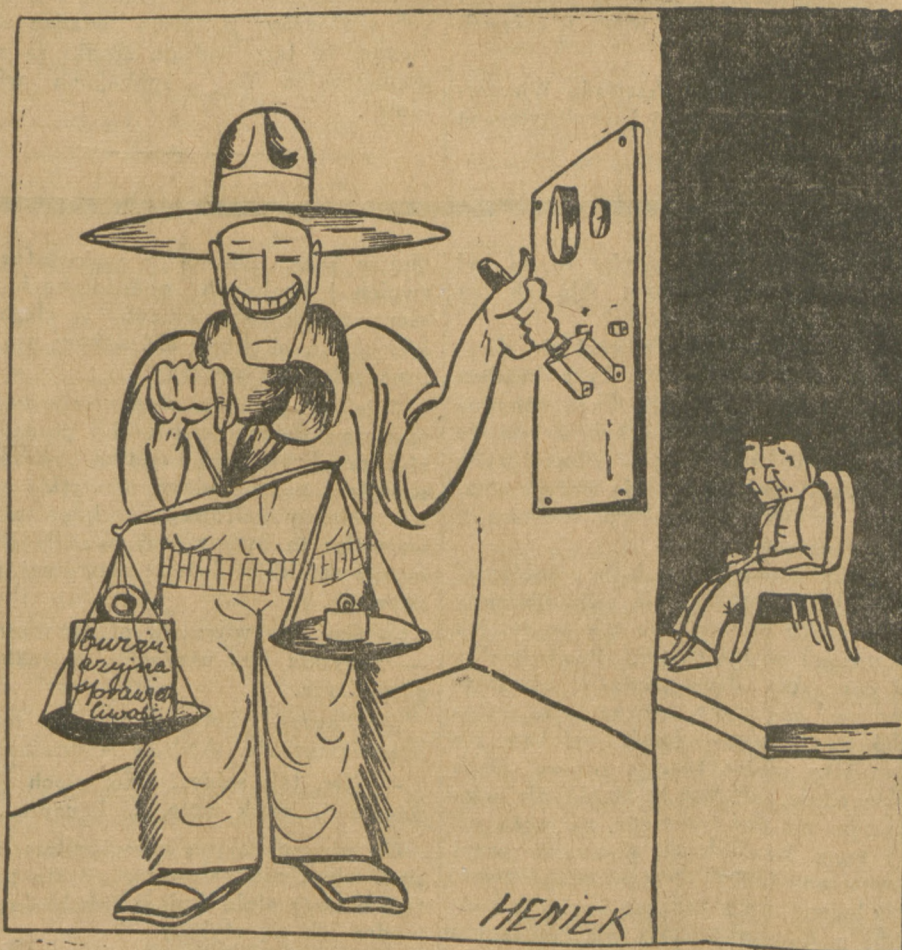
Po egzekucji ciała zostały przewiezione do sąsiadującej z więzieniem kostnicy, gdzie dokonano sekcji.

Przed Sacco i Vanzettim stracony został portugalczyk Madeiros, skazany na śmierć za zamordowanie kasjera bankowego.

ZWŁOKI SACCA I VANZETTIEGO BĘDĄ WYSTAWIONE NA WIDOK PUBLICZNY

Nowy Jork (AW). Obrońcy Sacca i Vanzettiego powzięli zamiar wystawienia na widok publiczny w Chicago, Bostonie i Nowym Jorku zwłok straconych anarchistów, złożonych w kosztownych trumnach. Należy jed-

nakże wątpić czy władze na tę manifestację zezwolą. Nie spotka się zapewne z sprzeciwem władz zamiar zdjęcia z obu skazańców masek pośmiertnych.



STRACENIE SACCA I VANZETTIEGO

Mord nad Sacco i Vanzettim, niby błyskawica, oświecił najtajniejszą istotę kapitalizmu, pokazał światu istotę walki klasowej w najczystszej formie, wybył wszelkich dodatków i naleciałości. I z tego punktu widzenia mord ten ma historyczną doniosłość dla rozwoju świadomości społecznej. Męczeństwo Sacca i Vanzettiego wyda bogaty i błogosławiony plon. Mógł Vanzetti w ostatnim

swem słowie przebaczyć swym oprawcom, ale klasa robotnicza nie przebaczy. Uwielokrotniła ona swe szeregi, zewrze je dokoła czerwonego sztandaru i w walce twardej a nieugiętej przyspieszy zwycięstwo socjalizmu.

Męczeńskiej pamięci Sacca i Vanzettiego — cześć!

J. M. B.

NA ŚMIERĆ SACCA I VANZETTIEGO

Jeżeli sprawiedliwość nie jest słowem pustem
Na ziemi tej, gdzie krzywda idzie w parze z prawem,
Zbliź znak ognisty, buncie, ku sędziowskiemu ustom
I zdław i spal wyroku słowa ogniem krwawym!

Lecz oto elektryczna śmierć, jak czarny krater,
Pochłania dwóch szlachetnych, oczy mrokiem gniećcie.
I nie rzekł nic prezydent, nie drgnął prokurator,
Gdy odchodzili w wieczność Sacco i Vanzetti.

Jest inny sąd, panowie! Statua Wolności,
Barami ludu w chmurze niebo wydzwignięta,
Sądowi temu ku wam prosty szlak wymości
I ciężka będzie sądu surowego pięta!

Oni zmiążdżył was, zaleje, zetrze z łoża ziemi,
Na gmachy sądownictwa runie piękła gmachem!
Za śmierć dwóch serc sercami spali ognistemi
Was podłych, was nieprawych, was duszonych strachem!

Włodzimierz Słobodnik.

OSTATNI LIST SACCA DO SYNA

Berlin, 23 sierpnia, (PAT.). Cała prasa ogłasza list pożegnalny Sacca do jego 14-letniego syna Dantego. „Nie wiedziałem nigdy pisać Sacco — iż przyjdzie mi się rozłączyć z tobą, ale po 7 latach bolesna chwila ta nadeszła. Na naszej drodze krzyżowej wiele cierpieliśmy za walkę o wolność. Nie płacz, Dante, bo już wiele też nadaremnie i bezskutecznie przeżyłem za nią, a zwłaszcza przeżyłem cię twoją matką. Staraj się być pociechą dla matki. Pamiętaj o tem, że żyć masz nie tylko dla własnego szczęścia, lecz masz obowiązek pomagać słabym i pozba-wionym opieki i ujmować się za prześladowanymi, tak jak twoi najlepsi przyjaciele, twoi towarzysze, którzy walczą i padają w drodze,

tak jak twój ojciec, jak Bartolomeo Vanzetti, którzy padli w obronę wolności. Chciałbym się jeszcze raz widzieć. Z jednej strony cieszy mnie że unikniesz widoku walki śmiertelnej, jaką my prowadzimy tutaj, a z drugiej strony byłoby dobrze, gdybyś mógł przypatrzeć się straceni, aby użyć to straszliwe wspomnienie jutra i stanąć w obliczu świata z wyrzutem, skierowanym przeciw stu ludzi, które cierpi jeszcze tego rodzaju barbarzyństwa. Jest to walka między bogatymi i ubogimi, którą dopiero potę mrozumiesz. Pięć z domu śmierci, który powinien być zburzony młotami postępu, a na jego miejscu powinien powstać warsztat lub szkoła dla sierot”.

DEMONSTRACJE W NOWYM JORKU

Nowy Jork (AW). Ze względu na nadzwyczajne środki ostrożności, podjęte przez policję, masowe demonstracje protestujące przeciwko straceni anarzystów włoskich, przeszły względnie spokojnie. Mimo to na przedmieściach doszło do kilku poważniejszych starć, w czasie których 1 policjant został zabity, a szereg osób rannych i poturbowanych.

Na Union Square demonstrowało 10 tys. osób. Kiedy na wezwanie policji tłum nie chciał się rozjechać, policja wiechała w środek tłum, usiłując go rozproszyć. Tłum i nadal zachowywał się opornie i dopiero pod groźbą samochodów pancernych rozproszył się.

Również wielkie demonstracje odbyły się w Waszyngtonie i Chicago.

DEMONSTRACJE W ARGENTYNIE

Nowy Jork (AW). Donoszą tu z Buenos Aires, iż na wieść o nieuchronnym już dokonaniu egzekucji na Sacco i Vanzettim, złożony z przeszło 1.000 osób tłum, usiłował wdrzeć się do poselstwa

Stanów Zjedn. Policji udało się przeszkodzić zdemolowaniu poselstwa, które zostało jednak obrzucone gradem kamieni.

WIELKIE DEMONSTRACJE W GENEWIE

Genewa, 23 sierpnia, (PAT). Wczoraj wieczorem rozpoczęły się manifestacje przeciwko straceni Sacca i Vanzettiego. Około godziny 11-ej w nocy manifestanci wybili szyby w konsulacie amerykańskim, w amerykańskim biurze po-

dróży, hotelu amerykańskim Bellvue, oraz wielkiej oszklonej galerii Sekretariatu Ligi Narodów, gdzie zwyczajnie odbywają się posiedzenia Rady Ligi. Siły policyjne, skoncentrowane są dookoła konsulatu.

WZBURZENIE W PARYŻU

Paryż, (AW). Na wieść o straceni Sacca i Vanzettiego organizacje socjalistyczne przygotowały na dziś wieczór wielkie demonstracje na bulwarach. Policja jednakże w ostatniej chwili zabroniła odbycia demonstracji. W mieście panuje zdenerwowanie i obawa przed poważnymi rozruchami. Rząd i policja przedsięwzięły daleko idące środki ostrożności.

Gmach ambasady amerykańskiej i konsulatu amerykańskiego pilnowane są przez silne oddziały wojska. Oddziały policji od wczesnego rana, patrolują ulice wokół ambasady. Ulice te zamknięte zostały zarówno dla ruchu kołowego, jak i pieszego. Ostre pogotowie policyjne zarządzane zostało również w dzielnicach robotniczych.

ZUPEŁNE ZNIESIENIE KARY ŚMIERCI W SZWAJCARJI

Berlin, 23 sierpnia, (PAT.). „Vossische Zeitung” donosi z Zurychu, że szwajcarska komisja parlamentarna, powołana w celu opracowania jednolitego prawodawstwa karnego, w dniu dzisiejszym większością głosów przeciw 5 katolicko-konserwatywnym wypowiedziała się za zupełnym zniesieniem kary

śmierci, zastępując ją dożywotniemi więzieniem. Wniosek, domagający się, aby poszczególne kantony zdecydowały u siebie o wprowadzeniu kary śmierci, został odrzucony. Kara śmierci w Szwajcarii, jak wiadomo, istnieje obecnie tylko w pewnych kantonach.

JESZCZE O GEN. ZAGORSKIM

NIEZWYKŁY PRZYWILEJ DLA GENERAŁA—PRZESTĘPCY

Zniknięcie gen. Zagórskiego użyte zostało jako broń polityczna, i środek do wzajemnych oskarżeń zarówno przez obóz prawicowy jak i obóz grupy tak zw. sanacyjnej. W powodzi wzajemnych oskarżeń i wymysłów, w labiryncie naprowadzanych bez liku plotek i przypuszczeń, wersyj zmyślonych i wynajdywanych dla zmylenia lub skompromitowania przeciwnika — ginie istota samej sprawy i zaciemnia się właściwe jej tło.

W sprawie Zagórskiego od pierwszej chwili zajęliśmy stanowisko bezstronne nie mające żadnych ubocznych celów na oku, prócz wydobycia na jaw całej prawdy.

Dziś, po dwu tygodniach błakania się na bezdrożach, plotek i domysłów, spróbujemy ustalić stan faktyczny sprawy.

Gen. Zagórski, osadzony został przed piętnastu miesiącami w więzieniu wileńskim pod ciężkim zarzutem nadużyć, popełnionych na stanowisku szefa lotnictwa wojskowego. Gen. Zagórski podczas walk majowych z aeroplanów bombardował Warszawę i szczególnie złośliwie atakował dzielnice robotnicze, mordując niewinne kobiety i dzieci. Gen. Zagórski miał zawsze — jak najgorszą opinię w wojsku: był niegdyś oficerem austriackim w Petersburgu, rozbił Legję z polecenia komendy austriackiej, denuncjował legionistów u Beselera, denuncjował i przekupywał ludzi dokola siebie.

Zarówno za nadużycia w lotnictwie jak za barbarzyńskie bombardowanie Warszawy Zagórski powinien być zasądzić na ławie oskarżonych. Sąd powinien być wydać swój wyrok sprawiedliwy.

Tymczasem władze wojskowe obdarzyły Zagórskiego niezwykłym przywilejem. Został on przed sprawą zwolniony z więzienia dla stawienia się do raportu u marsz. Piłsudskiego. Skąd ta łaska? Skąd ten przywilej dla malwersanta i przestępcy? Za mniejsze przewinienia ludzie siedzą miesiącami w więzieniach przed sprawą i spotyka ich potem aż nazbyt surowa kara — a tu ważny przestępca traktowany jest tak pobłażliwie.

Bez eskorty więzień jedzie do Warszawy Towarzyszający mu oficer pozwala mu wysiąść z samochodu na Krak. Przedmieściu — według wersji rządowej!

Przecież to była wręcz zachęta do ucieczki!

Tej karygodnej lekkomyślności tych władz wojskowych, które nie dopilnowały, aby Zagórski stanął przed sądem, nie można pominąć milczeniem.

Niezależna i bezstronna opinia publiczna domaga się, aby przestępca Zagórski stanął przed sądem, albo też, aby ukarani byli ci, którzy uniemożliwili wymiar sprawiedliwości.

JAK SIĘ MIESZKA I BUDUJE W POLSCE A ZA GRANICĄ

II.

W Anglii, w której brak mieszkań nie dawał się tak we znaki jak u nas uchwała Izba Gmin w r. 1920 ustawę („Housing and Town Bill”), przewidującą pomoc państwa i municypów dla wybudowania 700.000 domów kosztem 517 milionów f. szter. W latach 1922 — 1926 program ten wykonano. Ruch budowlany nadal wielki.

Niemcy z podatku mieszkaniowego wyznaczyli w latach 1924 — 1926 sumę 1.638 milionów marek, a 1.131 milj. marek zakredytowały Kasy oszczędności, banki hipoteczne, poczta, kolej, etc. Tak szeroko zakrojona akcja finansowa — kredytowa miała też ten skutek, że w r. 1924 — wybudowano 106.000; w r. 1925 — 179.000, w r. 1926 — 120.000 nowych domów. Począwszy od r. 1927, przewidzianym jest budowanie przez 6 lat po 250.000 nowych mieszkań rocznie.

A u nas? Dotychczas niczego nie dokonano, programu na przyszłość niema.

Przed wojną, przy starym systemie budowania domów, u nas jeden pracujący robotnik budowlany dawał zatrudnienie 6 — 7 robotnikom różnych przemysłów, związanych z budownictwem. Dziś wobec znacznych postępów tak w technice budownictwa jak w produkcji materiałów budowlanych, w naszych stosunkach, którym jeszcze daleko do metod racjonalizacji, stosowanych w Ameryce i w różnych europejskich krajach, należy przyjąć, że na jednego czynnego robotnika budowlanego przypada 4 — 5 robotników z przemysłów w dziedzinie materiałów budowlanych.

Stale i całkowicie bezrobotnych liczy Polska między 150.000 a 200.000. Bezrobocie na wsi nie figuruje w statystyce bezrobotnych, a jest ono przerażająco wielkie. Można je określić na 1/4 miliona do 1 miliona. Statystyka nie podaje również częściowo zatrudnionych robotników. Roczny przyrost ludności wynosi około 600.000 dusz. Emigracja zarobkowa jest bardzo ograniczona i wskutek zakazów imigracyjnych różnych krajów i wskutek braku środków pieniężnych dla finansowania emigracji. Uruchomienie budownictwa do-

mów mieszkalnych na wielką skalę i na przeciąg szeregu lat wchłonie wspólnie z przemysłami materiałów budowlanych wszystkich bezrobotnych w miastach i przeważną część wiejskich. Wzrośnie siła konsumpcyjna ludności, rozszerzy się wewnętrzny rynek zbytu, ożywi się przemysł i handel, zmaleje nędza.

W mój II artykuł p. t. „Rozbudowa miast polskich zagranicznym kapitałem” z dnia 7 sierpnia b. r. wkradła się pewna nieścisłość. Pisałem tam o autonomicznym podatku od lokali. Podatek taki istniał obok państwowego podatku od lokali aż do dnia 2 sierpnia 1926. Tego dnia bowiem weszła w życie ustawa, wprowadzająca jeden podatek i to państwowy od lokali w wysokości 8% od czynszu przedwojennego. Z tego podatku miasta otrzymują 4%, 2% państwo przekazuje funduszowi rozbudowy miast, 2% funduszowi kwaterekunowemu.

Mieszkańcy w nowo wybudowanych domach są wolni od tego 8% podatku od lokali na równi z właścicielami tychże, zwolnionymi na szereg lat od płacenia państwowych podatków. Ratio legis (podstawa prawna), mająca swe źródło w braku mieszkań i w potrzebie ochrony lokatorów, zachęca w ten sposób do budowania domów i ułatwia mieszkańcom tychże płacenia wyższych czynszów. Z drugiej strony ten specjalny podatek od lokali ma swe źródło w podatkiem wyżyskiwaniu faktu niskich czynszów od mieszkań, objętych ustawą o ochronie lokatorów.

Słuszną tedy jest rzeczą, by podatek ten w całości, za wzorem zagranicznym (Austria, Niemcy etc.), był użytkowany na finansowanie nowych domów mieszkalnych. W tym kierunku ustawa z 2 sierpnia r. 1926 winna ulec znówelizowaniu. Z tego 8% podatku od lokali winien być utworzony specjalny fundusz budowlany, z którego mają być finansowane nowe domy mieszkalne. O ile gmina buduje pożyczonym kapitałem, fundusz ten, zostawiony jej w rozciągnięciu jej inkasa, może służyć albo jako fundusz gwarancyjny, albo jako amortyzacyjny, gdy czynsze będą szły na oprocentowanie.

M. Ignotus.

„WŁASNA DEPEZA” PRZEGŁADU WIECZORNEGO

„Przegląd Wieczorny” sfabrykował sobie „własną depezę” aż z Bostonu, w której jest mowa, że Sacco i Vanzetti w ciągu ostatniego dnia swego życia nie chcieli „pojednać się z Bogiem”, ale po odejściu księdza, nastąpiło w nich gwałtowne załamanie się. Vanzetti zaniósł się płaczem, ale mimo to nie obudziło w nim uczucie religijne.

Jaki jest cel tych bredni? Sacco i Van-

zetti nie ukrywali ani przez chwilę, że nie wierzą w Boga, a skoro wierzyli — nie mogli się z nim pojednać, zwłaszcza, że sumienie mieli czyste. Ale burżuazyjne pismo, samo nie wierzące w żadnego Boga, musi w jakikolwiek sposób obniżyć hart ducha męczenników skazanych i wzbudzić w czytelnikach przypuszczenie, jakoby skazanci jednakowoż byli winni i ukrywali swą winę.

Nagła „pobożność” „Przeglądu Wieczornego” jest szyta grubymi kapitalistycznymi nićmi.

JACY FUNKCJONARIUSZE PAŃSTWOWI MAJĄ PRAWO DO ZASIŁKU?

PAT. donosi: W myśl okólnika Min. Sk. L. 2159/DB/2 z dn. 20 sierpnia 1927 roku, dotyczącego wykładni rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 sierpnia 1927 roku w sprawie jednorazowego zasiłku dla funkcjonariuszów państwowych, sędziów i prokuratorów oraz osób wojskowych, prawo do otrzymania jednorazowego zasiłku w całości zależy od następujących warunków: 1) pełnienie w dniach 1 stycznia 1926 roku oraz 1 października i 1 grudnia 1927 roku względnie o ile chodzi o pracowników kolejowych w dniach 1 stycznia 1926 oraz 1 września i 1 listopada 1927 roku jakiegokolwiek służby państwowej, a więc zarówno na podstawie mianowania, jak i na podstawie umowy służbowej (pracownicy kontraktowi) oraz 2) pełnienia w dniach 1 października i 1 grudnia 1927 względnie o ile chodzi o pracowników kolejowych w dniach 1 września i 1 listopada 1927 służby, do której przywiązane jest uposażenie (wynagrodzenie umowne) krajowe.

Prawo do otrzymania jednej raty jednorazowego zasiłku przysługuje tym osobom, wymienionym w art. 1, 2 i 3, które pełniły służbę państwową tylko w jednym z terminów, ustalonych w art. 5 powyższego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, pozbawione jednak czynią zadość wyżej przytoczonym warunkom.

Stawki jednorazowego zasiłku uwidocznione zostały w załączniku do okólnika Ministerjum Skarbu L. 2159/DB/2 z dnia 20 sierpnia 1927 roku, który został już rozszesnastu asygnującym władzom.

Prawo do jednorazowego zasiłku (wzgl. jednej raty tego zasiłku) według stawek, ustalonych dla utrzymujących rodzinę przy służy wówcześnie, jeżeli dana osoba miała

w dniu 1 października 1927, względnie o ile chodzi o pracowników kolejowych w dniu 1 września 1927, prawo do dodatku ekonomicznego (art. 11 ustawy z dnia 9 października 1920 r. o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych i wojska D. U. R. P. Nr. 116, poz. 924).

Dla wysokości jednorazowego zasiłku dla nieetatowych pracowników kolejowych, stałych, dziennie płatnych, objętych art. 102, 103 i 116 wyżej wymienionej ustawy z dnia 9 października 1923, miarodajne jest normalne uposażenie za miesiąc sierpień 1927.

Prawo do jednorazowego zasiłku nie przysługuje, jeżeli odnośna osoba chociażby tylko w jednym z terminów, ustalonych w art. 4 i 5 omawianego rozporządzenia (1 stycznia 1926 oraz 1 października i 1 grudnia 1927 względnie 1 września i 1 listopada 1927), pozostawała w stanie nieczynnym (w stanie rozporządzalności) oraz na urlopie bezpłatnym;

Przerwa w czynnej służbie państwowej oraz zawieszenie w służbie (np. na zasadzie art. 58 ustawy z dnia 17 lutego 1922 o organizacji władz dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnym przeciwko funkcjonariuszom państwowym) nie odbiera prawa do jednorazowego zasiłku względnie jednej raty tego zasiłku.

Prawo do jednorazowego zasiłku przysługuje również tym osobom, które zajmując mieszkanie służbowe nie otrzymują datku na mieszkanie. Wynika to z charakteru jednorazowego zasiłku oraz z tej okoliczności, że związek dodatku na mieszkanie z jednorazowym zasiłkiem polega wyłącznie na przyjęciu tegoż dodatku za podstawę obliczenia jednorazowego zasiłku.

BARBARZYŃSTWO

W dniu 21 b. m. więźniowie polityczni w Grodzie oskarżeni o komunizm w związku z jakąś rocznicą komunistyczną — urządzili w swej celi manifestację, śpiewając „Międzynaródkę” i wznosząc okrzyki.

Zarząd więzienia wpadł na wysoce oryginalny sposób „postraszania” więźniów. Zawieszano do pomocy straż ognia, która przybyła do więzienia z polecenia burmistrza miasta Rogalewicz.

Strażacy w ciągu sześciu minut wlewali sikawkami wodę do cel manifestujących więźniów.

Dla „uśmierzania” śpiewających przestępców politycznych zużyto około 2 i pół tysiąca litrów wody.

Woda w zalewanych celach sięgała wyżej kolan.

Gdy strażacy wzdrzali się wykonywać ten barbarzyński rozkaz oblewania więźniów wodą, oświadczało, że są do gaszenia pożarów, a nie do zalewania wodą ludzi — naczelnik straży p. Karug groził im rewolwerem.

Możeby Min. Sprawiedliwości zainteresowało się tym skandalem i w sposób skuteczny pouczyło władze więzienne, że tego rodzaju środki są niedopuszczalne do „uspokajania” więźniów.

JESIENNY SEZON — JESIENNE KACZKI

Zbliżająca się sesja jesienna Rady Miejskiej zapowiadają już dzikie gęsi i kaczki dziennikarskie. Do kategorii takich właśnie kaczek należy lansowana przez pewne zainteresowane sfery wiadomość o rzekomym tajemnym porozumieniu ugrupowań Rady Miejskiej, na podstawie którego posady w Magistracie mają być obciążone według „klucza partyjnego”.

Trudno zrozumieć cel tej niedorzecznej wiadomości poza celem szerszenia niepokoju wśród bezrobotnych pracowników, za biegających o posady. Wiadomo bowiem, że wolnych posad w Magistracie niema, co było swojego czasu ogłoszone przez prasę; wiadomo również, że załączenia Ministerjum Spraw Wewnętrznych co do budżetu Magistratu, nie dają żadnych podstaw do oczekiwania na otwarcie nowych etatów, a zatem nie mogło być podstaw do zawierania jakiegokolwiek umów, o podział jakiegokolwiek posad.

Wiadomość jest więc z gruntu bezpodstawa, jedynym chyba powodem jej lansowania była znana zasada, że „każda wiadomość jest dobra o ile jest na nią miejsce”.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

PANTELEJMON ROMANOW. 6)

WIZJA.

Tłum. Zofia Maliniak.

— Maszynka jest w kredensie. Zaraz ją podam.

— Niech pan siedzi, ja sama dam sobie radę, — powiedziała Wiera Siergiejewna i podeszła do kredensu, otworzyła drzwiczki i zanim zdążył wstać, wyjęła maszynkę spirytusową.

Nie pozostało mu znowu nic innego, jak uśmiechnąć się i powiedzieć coś niewyraźnego o jej gospodarskich zdolnościach.

— Będę musiała tutaj, zdaje się, pozostać do tego przyzwyczajając — odparła.

Andriej Andrieicz nie znalazł na to odpowiedzi, bo pomyślał, w jakim ona to powiedziała znaczeniu?

Wczorajsze marzenia o siedzeniu razem na otomanie, rozwały się dla niego jak dym; to mogło przecież doprowadzić do nieoczekiwanego zbliżenia. A ona jest kobietą niezamężną, nie ma żadnego zajęcia.

— Co mamy dzisiaj do herbaty? — zapytała Wiera Siergiejewna, uśmiechając się jakby ją sama dziwiło to powiedzenie „my”.

Andriej Andrieicz nie uśmiechnął się nawet na to, tylko pośpiesznie wstał i powiedział niezręcznie, że zaraz coś przyniesie. Wyszedł na korytarz, aby zająć do sklepu i natknął się prawie na sąsiadkę, która udała, że czegoś szuka przy wieszadle.

„Napewno podsłuchiwała”, — pomyślał z niechęcią. Obejrawszy się w drzwiach zobaczył, że sąsiadka zatrzymała się na zakręcie korytarza i patrzyła za nim wstępnym, dwuznacznym spojrzeniem, jak umiała patrzeć tego rodzaju kobiety, cnotliwe żony i gospodynie; namiętne amatorki wszelkiego rodzaju skandalów, o których potem roznoszą plotki i domysły po wszystkich kominkach.

Andriej Andrieicz wracając, postarał się prześlizgnąć szybko przez korytarz, żeby tylko nie spotkać się z sąsiadką.

— Już? — spytała Wiera Siergiejewna, odwracając się z uśmiechem od stołu, z którego zmiatała szczytką okruszki.

— Tak, ja prędko chodzę.

Młoda kobieta zbliżyła się do niego i zaczęła razem z nim rozwiązywać paczki. Można było ją teraz delikatnie objąć ramieniem i napewno by się nie obraziła, tylko że spojrzałaby na niego zdziwionym, pieszczołliwym wzrokiem, jak swój, bliski człowiek, który zjawiał się naraz, niespodziewanie, zacerwieńnawszy się, dalej rozwijałaby swoje paczki, poddając się jego nieśmiało pieszczołce.

O ile jednak wczoraj każdy jej odruch skierowany do niego, wywoływał w nim uczucie niezwykłego, nieoczekiwanego szczęścia, o tyle teraz napierała go lekkość; konsekwencją tego mogła być odpowiedzialność.

A gdyby tak wszystko pozostawił siłę żywiołowego pociągu i losowi, — niech się dzieje co chce, — a potem odejść, zostawiając jej meble?

Dobrzeby to było, gdyby to on był u niej a nie ona u niego. Ale tak, ma odejść z własnego pokoju?

Im dalej tem bardziej czuł się skrepowany i nienaturalny. Przy każdym jej ruchu przenikała go jakaś ohydna myśl o niej, o jej zamiarach, o tem, że wkładał się widocznie w jakąś grubą awanturę, szczególnie, gdy przypominał sobie, że wspominała coś wczoraj o przeznaczaniu.

Gdyby mniej w nim było subtelności i idealizmu, czułby się swobodniejszy w stosunku do niej, nie tak podły, jak to uważał w tej chwili. Powiedziałaby jej poprostu: „Moja paniusiu, utrzymywaj pani nie mogę, rozważmy to wszystko na trzeźwo, jeżeli podobam się pani jako mężczyzna, to proszę, niech sobie panie zabierze te meble, ale więcej pani nie dać nie mogę, na męża też nie mam kwalifikacji, ponieważ przyzwyczajony jestem do regularnego życia, dziś ledwie mogę związać koniec z końcem, a jak zagniemy tak codziennie kupować różne smakołyki, to zrobi się zupełna klapa...”

Jego uczeń napewno by tak powiedział. Ale on przez swoją nadmierną delikatność nie mógł tak postąpić i dlatego mówił i robił to, na co najmniej miał w tej chwili ochoty. Dzięki temu coraz bardziej katastrofalnie zacieśniał ich stosunek.

— No, ja teraz wszystko przygotuję, siadajmy sobie tutaj i będziemy pili herbatę i rozmawiali, — rzekła Wiera Siergiejewna.

Przypięła sobie na piersiach serwetkę zamiast fartuszka i jak młoda żonka, stojąc przed stołem, zajęła się kra-

janiem sera, śliczna i wykwintna w swoich jedwabnych pończoszkach, lakierowanych pantofelkach w eleganckiej sukni, miękko układającej się na zaokrąglonych biodrach.

Z jej przybyciem zapanowała tu atmosfera kobiecej czystości i porządku; stół przykryty był czystym obrusem, wszędzie porządkowane serwetki, czajnik nakryty haftowanym kogutem — wszystko to były rzeczy Wasilja Nikiforowicza, które leżały zazwyczaj nieużywane.

— Czy pan wierzy w przeznaczenie? — zapytała bez uśmiechu, patrząc na gospodarza.

— Dlaczego pani pyta o to? — rzekł, czerwieniąc się, Andriej Andrieicz.

— Nie, tak sobie... No, niech pan siadajcie tu, obok mnie, na kanapie...

On uśmiechnął się nienaturalnie, i usiadł obok niej, ale zaczął się przytęm o nogę stołu i siadł tak blisko, że biodra ich się stykały.

Wiera Siergiejewna obejrzała się na niego z uśmiechem. A on, zacerwieńniony i udał, że potrzebna mu jest popielniczka, stojąca na drugim końcu stołu. Podniósł się aby ją wziąć i siadł później tak, aby jej nie dotykać swoją nogą.

— Boże, jak tu się wszystko zmieniało: ludzie, stosunki, — powiedziała Wiera Siergiejewna, — Bogaci stali się prawie nędzarzami.

— O, szalenie! Przecież ja dawniej żyłem tak, że starczyłoby dla dwojga, a teraz ledwie mogę związać koniec z końcem...

— Obyczaje także musiały się zmienić?

— Szalenie, — powtórzył Andriej Andrieicz. — Zagranica uważa się naprzekład, za coś zupełnie niemożliwego odebranie człowiekowi domu, sprzętów, a tutaj takie rzeczy uświęcone są przez prawo. Zdarzało się to często, że ktoś wyjeżdżał na parę miesięcy, nawet tygodni, w interesach, wracał i zastawał w swoim mieszkaniu nowych lokatorów. I nic nie mógł zrobić. Musiał sobie szukać nowego kąta; przeprowadzić się tam z tem, co przywiózł ze sobą.

Andriej Andrieicz powiedział to prawie nieświadomie, powiedział to dlatego, żeby rozumiała gdy powie jej o zwrocie rzeczy, że nie jest to taka prosta i zwykła sprawa w kraju, gdzie zostało pogwałcone wszelkie prawo, gdzie tak rzadki szlachetny wyjątek zdarzyć się może tylko wśród małej garstki niedobitków.

— No, ale to muszą być chyba ostatniego rzędu szubrawcy, — powiedziała Wiera Siergiejewna.

To powiedzenie zupełnie zdruzgotało Andrieja Andrieicza.

— Nie, nie szubrawcy, tylko prawa tutejsze nie uznają prywatnej własności! Pani patrzy na zachodnio-europejskiej burżuazyjnej moralności, a te poglądy tutaj nie mają zastosowania.

— Ale to jednak są szubrawcy, — powtórzyła Wiera Siergiejewna.

(D. c. n.)

KULA W PŁOT

Wczorajsza „Epoka” zareagowała na nasz artykuł wstępny z soboty ub. tygodnia p. t. „O naszej polityce zagranicznej” notatką p. t. „Niepoważnie”.

Nie zaprzatalibyśmy nią uwagi czytelników naszych, gdyby nie to, że mamy tu typowy przykład „nakręcania” cudzych myśli wedle własnych potrzeb i intencji. Myśmy napisali jedno, a „Epoka” wyczytała coś zupełnie innego.

„Epoka” zaczyna od tego, że artykuł nasz był zatytułowany „niezmiernie poważnie i uroczyście (!)”. Widocznie autora notatki słowa „polityka zagraniczna” wprowadziła w nastrój niezmiernie poważny i uroczyście, ale ani autor artykułu, ani zwykli czytelnicy nie odczuli drszczów niezmiernie poważności i uroczyście przy czytaniu tytułu. Dlatego też nie zostali rozczarowani, jak autor notatki, dla którego „treść nie odpowiada tytułowi, o ile oczywiście jest nastrojony „niezmiernie poważnie i uroczyście”.

Na zarzut nasz, że od wielu miesięcy nie ma kontroli ciał ustawodawczych nad polityką zagraniczną, odpowiada „niezmiernie poważny i uroczyście” krytyk, że przecież Sejm obradował jeszcze w lipcu, a jeżeli w czasie sesji nie interesował się polityką zagraniczną, to o co temu jest winien Rząd. Ożóż Sejm ostatniej sesji nie mógł się interesować polityką zagraniczną, ponieważ Rząd wogóle nie dał Sejmowi pracować i zamknął sesję przed uchwałami w najważniejszych sprawach. O tem „Epoka” zapomina zupełnie. Zapomina też, że jeszcze przed ostatnią sesją Rząd trzymał Sejm w przyzwolonej odległości od spraw zagranicznych, a min. Zaleski i coraz rzadziej ukazywał się w Sejmie i na komisji.

„Epoka” nie wie skąd powstała teoria, że na prowadzenie polityki zagranicznej Rząd musi uzyskiwać jakieś specjalne pełnomocnictwa od Sejmu. Myśmy żadnej podobnej teorii nie wypowiadali, stwierdziliśmy tylko, że Rząd, posiadający pełnomocnictwa w sprawach polityki wewnętrznej, nie posiada pełnomocnictw w sprawach polityki zagranicznej i dlatego nie może na własną rękę prowadzić tej polityki. Nie zaprzeczamy też, że w „decydujących chwilach” o pewnych krokach w dziedzinie polityki zagranicznej może decydować Rada ministrów, ale obecnie nie przeżywamy żadnych „decydujących chwil”.

Dalej „Epoka” twierdzi, że nasz artykuł „wchodzi na teren polityki kawiarnianej, w której obmawia się poszczególne osoby i rozważa się różne poglądy i przypuszczenia na temat, co by było, gdyby...”

Ożóż stwierdzamy, że żadnej obmowy osób w artykule naszym nie ma, a co do poglądów i przypuszczeń, to istotnie byliśmy zmuszeni opierać się na nich — i to było jednym z powodów napisania artykułu — gdyż nie jesteśmy w tem szczególnie położeniu, co „Epoka”, która może czerpać bezpośrednio ze źródła rządowego.

A na przyszłość radzimy „Epocie”, by była nieco ostrożniejsza i sumienniejsza w polemice, by więcej liczyła się ze słowami, niż z powagą i uroczyścią.

Co słychać na świecie?

STRZELANINA NA GRANICY RUMUNSKO - SOWIECKIEJ.

Do Moskwy donoszą z Tyraspoła, iż w pobliżu miasta na granicy rumuńskiej wywiązała się strzelanina pomiędzy rumuńskimi a sowieckimi strażnikami granicznymi. Są ranni. Wszczęto zostało śledztwo w sprawie tego zajścia.

LOT DOKOŁA ŚWIATA.

„Petit Parisien” donosi z Detroit, że Willis Brook odleciał na samolocie „Bride of Detroit” do Nowego Jorku, w celu odbycia pierwszego etapu lotu dokoła świata, którego zamierza dokonać przez Nową Fundlandję, Londyn, Stuttgart, Białogrod, Indje, Chiny, Tokio i San Francisco.

KENNECKE ZNOWU ODŁOŻYŁ ROZPOCZĘCIE LOTU.

Niemiecki lotnik Kennecke odłożył raz jeszcze swój przelot nad oceanem, ze względu na niesprzyjającą pogodę. Kennecke chce swój lot rozpocząć we środę.

OFIARY BURZY.

W czasie burzy, która ostatnio rozpełtała się na Czarnym Morzu, zginęła łódź, w której znajdowało się 17 odeskich studentów.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

UL. SIENNA 75...

„Adres” ten zastępuje znowu tytuł artykułu.

Jest oczywiście w Warszawie, przy ul. Siennej 75, taka kamienica, nie odznacza się niczem od szeregu innych w tej części miasta, chyba dotychczasowym brakiem kanalizacji, brudem i zaniedbaniem, spowodowanym przez brak remontu od długiego szeregu lat.

Posiada lokatorów prawie wyłącznie jednoizbowych. Proletariat. Powprowadzali się przeważnie i podzielili między sobą większe mieszkania w czasach, kiedy lokator był jeszcze mile widzianym... Podczas niemieckiej okupacji. Właściciel Józef i Leokadja Zantmanowie.

Komisariat Rządu nakazał zaprowadzić kanalizację. Pani Leokadja zamawia u instalatora plan kanalizacji. Ale podaje mu dane tak, jakby lokatorów nie było.

Jak trzeba, to... się ich „wyrzuci”, informuje pani Leokadja. Istnieje wprawdzie Ustawa o ochronie lokatorów, ale — według pani Leokadji — potrwa ona najwyżej jeszcze przez rok 1927... Tak ją poinformowano w Związku kamieniczników na Miodowej pod Nr. 7.

To, że ktoś płaci komorne „z wodą i świadczeniami”, to nic, będzie sobie wodę nosił od sąsiadów i wlewał u niego pomyje, a jeśli woli to... jest kran i zlew na podwórzu!

Dramat a właściwie tragikomedia zaczyna się nieco później.

Oto Wydział wodociągów i kanalizacji Magistratu zatwierdza plan tylko z zachowaniem przepisów technicznych, a nie literalnie go nie obchodzi, że w miejscach, gdzie mają być przebiegane rury lub umieszczane wygódki, czy też zlewy wodociągowe, lokatorzy posiadają kucharki do gotowania codziennej strawy, lub choćby niezbędny mebel, szczególnie w mieszkankach o powierzchni 10 — 15 m² a zajętych przez 4 — 5 osób. Każdy centymetr ściany i podłogi jest tam wyzyskany. Lokatorzy się opierają. Policja usiłuje „interwenjować”, lokatorzy udają się do Związku lokatorów, Leszno 53, sprawa opiera się o II-gą ekspozyturę Komisariatu Rządu, odbywa się konferencja.

Oczywiście roboty wewnątrz lokali zajętych muszą być jednak przerwane aż do załatwienia rekursu przez Ministerjum Robót Publicznych. Aby jednak wnieść rekurs, trzeba mieć decyzję władzy samorządowej. Interwencja piśmienna do Magistratu powoduje delegowanie komisji. Komisja zmienia zaocz-

PRZYMUSOWA KANALIZACJA DOMÓW

W Warszawie od lat 40 funkcjonują nowe wodociągi i o kilka lat krócej kanalizacja, obejmująca całą dawną Warszawę. Na tym obszarze miasto posiada około 7.000 posesji zamieszkałych. Z tej liczby 87% posesji posiada wodociąg, a tylko 68% kanalizację domową. Wskutek tego w wielu dzielnicach dawno skanalizowanych spoczywają domy nieskanalizowane, z których ścieki śmierdzące wychodzą na ulicę i zakażają powietrze nie tylko mieszkańcom tego domu, ale i sąsiadom.

Obecnie do przepisów o kanalizacji domowej wprowadzono przymus kanalizacyjny, polegający na tem, że wszystkie posesje, położone przy ulicach skanalizowanych, mają być przyłączone do kanału ulicznego w następujących terminach:

a) domy w śródmieściu, zawartem w granicach nast.: Aleje Jerozolimskie, Marszałkowska, Bielańska, Kapucyńska, Plac Zamkowy, Skarpa nad Powiślem do Alei 3-go Maja — w terminie 1 roku;

b) domy w 2 strefie, zawartej w granicach: Bagateli, Polnej, Emilji Plater, Żelaznej, Smolnej, Gęsiej, Franciszkańskiej, Mostowej i Skarpy nad Powiślem do Bagateli oraz części Pragi między ulicami: Żygmuntowska, Targowa, Brukowa i Wisłą — w terminie 2 lat;

c) reszta domów — w terminie 3 lat od chwili ogłoszenia przepisów, względnie od chwili zbudowania kanału na danej ulicy.

O ile w oznaczonym terminie dom nie będzie skanalizowany, magistrat będzie miał prawo dokonać tej pracy na rachunek właśc. domu i należność wyegzekwować drogą administracyjną.

CŁA ZBOŻOWE

W niektórych dziennikach ukazały się wiadomości, jakoby Rząd miał zamiar wprowadzić ruchome cła zbożowe. W sprawie tej zwracaliśmy się z zapytaniem do miarodajnych czynników rządowych, gdzie nam zakomunikowano, że Rząd bynajmniej nie ma zamiaru wprowadzania jakichkolwiek ruchomych cła zbożowych. Nadal będą obowiązywały opłaty wywozowe od zboża jakie obowiązują dotychczas.

nie zatwierdzony plan, usuwa wygódki z jednoizbowych mieszkań (sic!) a nawet zlewy, o ile niema na nie miejsca, nakazuje zrobienie urządzeń wodociągowych, połączonych z kanalizacją na korytarzach. Jednego uzyskać się nie dało: przymusu przeprowadzenia rur odpływowych i wodociągowych na korytarzach a nie w obrębie mieszkań, ponieważ — słuchajcie! — **pociągnięto to koszt izolowania tychże od ewentualnego zamarzania.** Powiedzmy nawet 100 czy 200 zł. Zapewne mniej. Co za dbałość o kieszeń kamieniczki a obojętność na życiowe interesy lokatorów. Oczywiście ci wnoszą rekurs w terminie pocztą. Magistrat zwraca rekurs, zamiast go posłać do Ministerjum. Trwają układy z radcą prawnym Magistratu i nareszcie rekurs jest tam, gdzie należy...

Tymczasem kameiczniczka zerwała stare urządzenia wodociągowe, zamiast je połączyć z kanalizacją... Na złość Lokatorów najmują bezrobotnego — ten nosi wodę z podwórza i wynosi pomyje. Lokatorzy płacą i zwracają się do sądu pokoju o zwrot kosztów. Prawie niewątpliwie sprawę muszą wygrać.

Nikt bowiem nie może być zmuszony do zmniejszenia swego stanu posiadania. A urządzenia wodociągowe na korytarzach były od całego szeregu lat i są składową częścią umowy najmu.

Przychylnie załatwienie rekursu zdaje się również nie ulegać wątpliwości. Ale pociągają się do tego, tyle nerwów na szwank narażonych, kłótni i swarów „domowych”, — tyle wreszcie pracy urzędów, magistratu, policji, ministerjum?!

Wszystko tylko dlatego, że Magistrat stoi na zasadniczym stanowisku, że tak powiem „przedwojennem”: lokator jest parajsem, zdany na łaskę i niełaskę pani gospodyni czy pana gospodarza, a jego prawa do mieszkania i do życia nie wchodzi w grę przy decyzjach wszelkich urzędów, jeśli odmienna decyzja w szczególności ma narazić na dodatkowy koszt kamieniczników!

Raz nareszcie trzeba położyć kres tym myślam trącającym poglądom pp. referentów i naczelników, kodeks cywilny bowiem wyraźnie mówi, że plany wszelkie zatwierdza się „z zastrzeżeniem praw osób trzecich”. A zamiast tego zastrzeżenia, czy nie lepiej przed wydaniem planów sprawdzić te prawa na miejscu? Nie byłoby tylu krzywd i tylu zatargów.

Inż. Stanisław Trylski.

GEN. ŻYMIERSKI PRZED SĄDEM

36-ty dzień rozpraw

Wczoraj w dalszym ciągu odczytywano dokumenty sprawy. Między innymi rozpatrywano akty, dotyczące się założenia „Protektu” i zawarcia z nią umowy przez Min. Spraw Wojskowych.

Gen. Żymierski stara się wyjaśnić niektóre szczegóły. Tryb załatwienia umowy z Protektą był, zdaniem gen. Żymierskiego, nie przyspieszony (jak twierdzi prokurator), ale normalny i trwał znacznie dłużej, niż zawarcie innej umowy na 50 tys. marek, które trwało tylko 10 dni i było sfinalizowane przez gen. Zwierchowskiego z ramienia Min. Spr. Wojskowych.

Przewodniczący pyta obrońcę, czy popiera nadal swoje wnioski, dotyczące się oceny umebłowania gen. Żymierskiego, oraz opinii co do marek Kumanta. Obrońca adw. Szurlej oświadcza, że jutro zadecyduje. Prokurator nie zgłosił żadnych wniosków.

Dziś od godz. 9-jej rano ostatni dzień czytania aktów. Jutro, w czwartek, zacznie swe przemówienie prokurator plk. Rumiński.

Z polecenia przewodniczącego sądu, odebrano kartę wstępu sprawozdawcy sądowemu „Gazety Warszawskiej Porannej” za podanie przed kilku tygodniami sprawozdania z procesu ze zjadliwym komentarzem pod adresem prokuratora.

H. O.

ZABAWA NA DOM LUDOWY

Zarząd Stowarzyszenia „Dom Ludowy” w Warszawie zwrócił się do p. Prezydenta Rzeczypospolitej o pozwolenie urządzenia zabawy w parku Łazienkowski na rzecz budowy „Domu Ludowego” w Warszawie. Jak się dowiadujemy, p. Prezydent Rzplitej przychylił się do prośby zarządu stowarzyszenia i udzielił pozwolenia na odbycie zabawy.

Zabawa ta urozmaiconą szeregiem atrakcji artystycznych odbędzie się w niedzielę, dn. 28 sierpnia.

KRONIKA POLITYCZNA

Z MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH.

W dniu wczorajszym zastępca ministra Spraw Zagranicznych p. Knoll przyjął charge d'affaires sowieckiego p. Ulanowa.

ROKOWANIA POLSKO - SOWIECKIE

Jak się dowiadujemy, minister pełnomocny i poseł polski w Moskwie p. Pado spraw zagranicznych p. Cziczerynem po swoim powrocie do Moskwy. Tematem konferencji były sprawy związane z rokowaniami polsko sowieckimi jak również sprawa obsadzenia poselstwa sowieckiego w Warszawie.

BADANIE MŁYNÓW W WARSZAWIE.

Jak się dowiadujemy dn. 24 b. m. kolegium młynarskie Komisji Ankietowej do badania kosztów produkcji przystępuje do badania młynów w Warszawie.

KONFISKATA RZECZYPOSPOLITEJ.

Z polecenia komisariatu rządu policja skonfiskowała Nr. 230 dziennika p. t. „Rzeczpospolita” z datą 23 b. m. w drukarni, redakcji i administracji przy ulicy Szpitalnej Nr. 12. Konfiskata nastąpiła za artykuł o zaginięciu gen. Zagórskiego.

WYCIECZKA DO POLSKI FRANCUSKIEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ POLSKI.

Two „Les Amis de la Pologne” zorganizowało wycieczkę do Polski dla swych współpracowników, w liczbie piętnastu.

Wycieczką kieruje Generalna Sekretarka T-wa Przyjaciół Polski, p. Rosa Bailly, oraz prezes T-wa Miłośników Sceny Polskiej w Paryżu, p. Józef Kroczyński, założyciel i kierownik Sekcji Teatralnej przy T-wie Les Amis de la Pologne.

Pierwszym etapem będzie miasto Poznań, gdzie wycieczka przybędzie dnia 27 b. m. Następnie wycieczka udaje się do Warszawy, Wilna, Krakowa, Lwowa, Zakopanego i Katowic.

KAUCJE PRACOWNICZE

W myśl art. 9 Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 18 maja r. b. o kaucjach składanych w związku z umową o pracę dn. 28 sierpnia 1927 roku wchodzi w życie przepis tego rozporządzenia w stosunku do kaucji, które zostały złożone przed ogłoszeniem powyższego rozporządzenia, a więc przed 28 maj r. b. i które nie przekraczają 5 tysięcy złotych i zostały złożone w sposób nie odpowiadający przepisom tego rozporządzenia. Kaucje te powinny być z dniem 28 sierpnia r. b. złożone w Banku Polskim lub instytucji kredytowej, państwowej lub samorządowej. Pracodawca niestosujący się do przepisów art. 9 będzie karany grzywną do wysokości 1000 zł. i aresztem do 2 tygodni lub jedną z tych kar.

SPRAWA REZERW ZBOŻOWYCH

We wtorek w Min. Spraw Wewnętrznych pod przewodnictwem przewodniczącego Komisji do spraw rezerw zbożowych p. radcy Szwalbego odbyło się posiedzenie w sprawie rezerw zbożowych. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele centralnych organizacji rolniczych zarówno większej jak i mniejszej własności. Na posiedzeniu przedyskutowano cały plan rezerw zbożowych, odpowiedzi na poszczególne kwestie udzielił przewodniczący komisji do sprawy rezerw zbożowych, p. radca Szwalbe.

ZAPISY DO SZKOŁ Powszechnych W WARSZAWIE

Zapisy w szkołach powszechnych w Warszawie odbywać się będą w dniach 29, 30 i 31 sierpnia r. b. Szkoły ranne przyjmować będą kandydatów od godz. 8 do 12 w południe, popołudniowe — od 2 do 6 wieczorem. Rodzice, którzy mają dzieci urodzone w r. 1920, winny je przyprowadzić sami do zapisu do najbliższej szkoły powszechnej w jeden z wyżej wymienionych dni.

Przy zapisach należy złożyć metrykę urodzenia dziecka, lub wyciąg od radcy domu, oraz świadectwo powtórnego szczepienia ospy.

Dzieci, niezapisane w tych dniach przez samych rodziców, będą przymusowo przydzielone do jednej ze szkół powszechnych we wrześniu r. b. przez Komisję główną powszechnego nauczania.

Redakcja „Przyjaciela Dzieci” przyjmuje w czwartki i soboty od 6 — 7 (w redakcji „Robotnika” Warszawa 7). Rękopisów redakcja nie zwraca.

PRZEGLĄD PRASY

Burza marjawicka. — Militaryzacja administracji. — Bezrobocie i kazania. — „Biedna” burżuazja.

Dokoła sprawy marjawickiej zbiera się burza prasowa. „Gazeta Poranna Warszawska” dzień po dniu rozpisuje się na temat „marjawickich zbrodni”. A wczoraj oburzała się na przedstawicieli prasy demokratycznej, że wzięli udział w wycieczce dziennikarskiej, która miała na celu zwiedzenie instytucji i zakładów marjawickich. Straszna zaiste zbrodnia jest zaznajamianie się z wynikami czyjejś pracy. Poza tem „Dwugroszówka” drukuje list ex-zakonny marjawickiej, Głogoczewskiej, pisany w 1924 roku, a oskarżający marjawitów o przeróżne przestępstwa przeciw moralności.

Innego jednak zdania o marjawitach jest „Epoka” i „Głos Prawdy”, które opierając się na wrażliwości swych współpracowników, wyniesionych z wycieczki dziennikarskiej do Płocka — nie dają wiary zarzutom organu endecckiego.

„Kurjer Polski” wyraża niezadowolenie z częstych zmian w administracji państwowej, dokonywanych przez Rząd. Istotnie zbyt częste zmiany na urządach nie są dobre, ale w naszych polskich warunkach, gdzie osiemnastoletni rząd reakcyjny tak zachwycił naszą administrację — te zmiany stają się koniecznością państwową, którą każdy nieendeccki rząd wykonać musi. Słuszność jednak ma „Kurjer Polski” gdy pisze:

„nie można się dziwić, że zagranicą gdy rozmawia się z ludźmi najpoważniejszymi i najlepiej życzącymi Polsce — pada wyraźnie okroślenie, „militaryzacja państwa”; trudno, ludzie ci widzą na stanowiskach naczelnych mundur, więc tak układają dalsze swe rozumowanie”.

Pałac i tragiczna kwestja bezrobocia znajduje omówienie na łamach „Epoki”. Organ półurzędowy wiele współzucia okazuje bezrobotnym, ale nie wspomina słowem o tem, dlaczego to Rząd ostatnio tak pogorszył dolę tych nieszczęśliwych, odbierając zapożyczenia bezrobotnym samotnym. Wiele się pisze o przeróżnych przyczynach chronicznego bezrobocia, ale środków zaradczych się nie wskazuje, ba nawet nie wspomina się o roli Rządu w akcji walki z bezrobociem.

Konferencja przedstawicieli miast z przedstawicielami sfer rządowych, celem uzgodnienia akcji walki z bezrobociem, aczkolwiek pożyteczna — nie załatwi radykalnie sprawy, bo jak twierdzi zresztą „Epoka” środki finansowe nie pozwalają miastom na zatrudnienie wszystkich bezrobotnych. Państwo, powtarzamy, musi wreszcie wziąć energicznie inicjatywę walki z bezrobociem w swe ręce przez uruchomienie robót publicznych. Realny, planowy czyn w tej bodaj że najważniejszej dla państwa sprawie wiele dobrego zdziałać może. Nie pomogą natomiast frazeologji pełne kazania o konieczności pracy wszystkich obywateli w Państwie, jakie czytamy we wczorajszych artykułach „Dwugroszówki” i „Polski Zbrojnej”. Nie może pracować twórca dla Państwa ten człowiek, który głodny dnia całe spędza na poszukiwaniu pracy.

„Nasz Przegląd” płacze, że kupiectwo zanadto jest obciążone podatkami. Specjalnie nie podobają się mu patenty i wogóle podatek przemysłowy. To, że rolnictwo płaci na rzecz Państwa bardzo niewiele, nie jest argumentem, by zmniejszać podatki kupców i przemysłowców. Raczej należałoby podnieść podatki obszarnikom. No ale na to nie zgodzi się „Warszawianka”, która skarży się krokodyliemi łzami na ciężki stan rolnictwa tak obciążonego rzekomo nie tylko podatkami, ale i świadczeniami socjalnymi. Gorzkie te żale „Warszawianki” nuci w tym celu by zważyć projekt ustawy Min. Pracy o ubezpieczeniach społecznych. Na myśl, że ubezpieczenia społeczne, a w szczególności Kasy Chorych, rozciągnięte zostaną na rolnictwo — „święte” oburzenie ogarnia organ obszarników. „Biedni” kupcy, „biedni” przemysłowcy, „biedni” obszarnicy, ale zaprawdę biedne to jest Państwo, które wpływom takich pasorzytów nie może się oprzeć.

St. D.

ROZWIĄZANIE RAD MIEJSKICH

Jak się dowiadujemy, w sferach rządowych zapadła już decyzja w sprawie rozwiązania całego szeregu Rad miejskich. W niedługim czasie zostaną rozwiązane Rady miejskie: w Łomży, Suwałkach, Białymstoku. Wybory do Rad miejskich odbędą się nad podstawie dekretu o samorządzie z 1919 roku.

TELEGRAMY

SPRAWA ZMNIEJSZENIA OKUPACJI W NADRENJI

Berlin, 23 sierpnia. (PAT.). Paryski korespondent „Taegliche Rundschau” donosi, powołując się na informacje ze źródeł międzynarodowych, że rokowania pomiędzy rządem angielskim i francuskim w sprawie

zmniejszenia załogi okupacyjnej zakończyły się przyjęciem tezy angielskiej, spodziewać się więc na leży — zdaniem dziennika — zmniejszenia załogi okupacyjnej o 12 tysięcy ludzi.

FRANCUSKIE DŁUGI WOJENNE W AMERYCE

Paryż, 23 sierpnia. (A.W.). Ambasador francuski w Waszyngtonie Beranger udzielił przed swoim wyjazdem z Paryża do Stanów Zjednoczonych po dłuższym pobycie we Francji, wywiadu prasowego na temat uregulowania kwestii francuskich długów wojennych w Ameryce. Ambasador oświadczył, iż sprawa ta chwilowo straciła na znaczeniu ze względu na zbliżający się w obu państwach okres wyborczy. Fran-

cja okazała ze swej strony dobrą wolę, zapłaciwszy, zarówno jak Anglia, pierwszą ratę. Zdaniem ambasadora, ostateczne uregulowanie tej kwestii nie napotka przypuszczalnie na większe trudności, zwłaszcza że nastroje amerykańskie w stosunku do Francji znacznie się poprawiły od chwili uporządkowania francuskich finansów przez Poincarégo.

VENIZELOS PRZEDSTAWICIELEM GRECJI W LIDZE NARODÓW?

Ateny, 23 sierpnia. (A.W.). Nowy rząd grecki Zaimisa zwrócił się do b. premiera Venizelos z prośbą, aby

wziął udział w najbliższym zgromadzeniu Ligi Narodów w charakterze przedstawiciela Grecji.

ZAGLUL PASZA UMIERAJĄCY?

Kairo, 23 sierpnia. (A.W.). Stan choroby Zaglula Paszy pogorszył się do tego stopnia, iż zachodzi o-

bawa o jego życie. Chory ma przeżyć 40 stopni gorączki.

DAWES NIE KANDYDYJE NA PREZYDENTA STANÓW ZJEDN.

Nowy Jork, 23 sierpnia. (A.W.). Jeden z najpoważniejszych kandydatów na stanowisko prezydenta St. Zjednoczonych, obecny wiceprezydent republikanin Dawes, w liście do jednego z członków Związku Mł-

dech Amerykanów oświadczył, iż rezygnuje z proponowanej mu kandydatury na prezydenta. Kandydatura Dawesa była jak wiadomo formułowana przez siły przemysłowe.

KANDYDATURA B. PREZYDENTA TAFTA

Nowy Jork, 23 sierpnia. (A.W.). W republikańskich kołach politycznych rozszalała się sensacyjna pogłoska, iż wobec trudności wytworzonych zrzeczeniem się Coolidge'a i Dawesa kandydatury wpływowi politycy partii republikańskiej zwrócą się do byłego prezydenta, obecnie

przewodniczącego sądu federalnego Tafta, o postawienie jego kandydatury przy zbliżających się wyborach prezydenckich. Wobec wielkiej popularności b. prezydenta Stanów, kandydatura ta w razie zgody Tafta, miałaby widoki powodzenia.

PROJEKT DALSZYCH OGRANICZEŃ EMIGRACJI DO STANÓW ZJEDN.

Filadelfia, 23 sierpnia. (PAT.). Sekretarz amerykańskiego urzędu pracy p. Dawis wystąpił w wygłoszonej oświadczeniu przeciwko

dalszemu napływowi imigrantów europejskich i zażądał dalszego ograniczenia imigracji.

WALKA Z KOMUNIZMEM W CHINACH MASOWE EGZEKUCJE

Pekin, 23 sierpnia. (A.W.). Donoszą tu z Wu Czangu, że represje rządu lewicowego w stosunku do komunistów przyjęły niezwykle gwałtowny charakter, przypominając ostatnie represje szanghajskie gen. Czang Kaj Szeka. Na całym terytorium znajdują się we wła-

dy rządu w Lu Czangu przeprowadzane są dalsze aresztowania oraz egzekucje publiczne. Ogółem ścieto w ciągu trzech dni około 200 komunistów. Obecny kierownik rządu w Wu Czangu ogłosił hasło walki z komunizmem na śmierć i życie.

NIEPRAWNE WYBORY BURMISTRZA W SKIERNIEWICACH

Na dzień 16 sierpnia b. r. zostało zwołane zebranie Rady Miejskiej m. Skierniewic, celem przeprowadzenia wyborów prezydium i członków magistratu.

Na tem zebraniu 13 głosami chadecji, Żydów i sanatorów powzięta została uchwała wybrania burmistrza z konkursu, nie biorąc pod uwagę imiennej kandydatury, wystawionej przez P. P. S.

Przewodniczący Rady Miejskiej, dawniejszy burmistrz chadecki, wychodząc z założenia, że wybór burmistrza nie został dokonany, zebrał nie zamknął, wyznaczając następne posiedzenie na dzień 22 b. m. Na powyższe zebranie przybył p. o. starosta, p. Sienkiewicz, który oświadczył, że posiedzenie to uważa jako ciąg dalszy poprzedniego zebrania i samowolnie zmienił porządek dzienny, skreślając 4 punkty. Radni P. P. S. stanęli na stanowisku, że porządek dzienny nie może być zmieniany na posiedzeniu Rady Miejskiej przez starostę, p. Sienkiewicz jednak kategorycznie obstawał przy swoim stanowisku, uważając za obowiązujące

Wówczas radni P. P. S. opuścili zebranie, uważając postępowanie

starosty za pogwałcenie praw demokratycznych. Obecna na posiedzeniu ludność, przysługując słuszną radnym P. P. S., opuściła również salę ze śpiewem „O cześć wam panowie magnaci”. Komendant policji otoczył policją gmach Sejmikowy, w którym odbywało się zebranie, żądając wylegitymowania się wszystkich obywateli miasta, obecnych na sali przez co wywołał oburzenie wśród ludności.

W takich to okolicznościach, na roztękanie starosty, w gmachu, otoczonym policją, zostały dokonane wybory burmistrza, wiceburmistrza i ławników, przez radnych chadecji, Żydów i sanatorów.

Oszczędność należy stosować właściwie, i tak np. oszczędzanie na środkach odżywczych, szczególnie przy odżywianiu dzieci, byłoby wielkim błędem. Każdemu człowiekowi dla podtrzymania zdrowia niezbędne są pewne środki odżywcze, które m. in. może spożywać pod postacią doskonałych i bardzo smacznych budyniów D-ra Oetkera. Że taki budyń Oetkera, przyrządzony bez wszelkiej trudności z makiem, masłem, cukrem, ewentualnie z jajkiem jest dobrze wychowawcą oszczędności powinna wiedzieć o tem każda pani domu. Podany nadto z sokiem owocowym lub świeżo ugotowanymi owocami albo konfiturami jest budyń D-ra Oetkera najidealniejszym deserem.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

SOCJALISTYCZNY BURMISTRZ W OSTROWIU MAZOWIECKIM

W dn. 22 sierpnia na pierwszym posiedzeniu nowej Rady Miejskiej w Ostrowiu Mazowieckim znaczną większością głosów został wybrany na burmistrza tow. Stanisław Lesniewski. Ławnikami z listy P. P. S.

został tow. Rubinkowski.

Zwycięstwo socjalistów w długoletniej twierdzy endeckiej posła Harusewicza miasto przyjęło z żywym zadowoleniem.

Dolina

SUKCES SOCJALISTÓW W WYBORACH DO RADY MIEJSKIEJ.

W dniach 7, 9, 11 i 12 sierpnia odbyły się kolejno ze wszystkich czterech kół wybory do rady miejskiej w Dolinie, z każdego koła po 12 radnych.

Mimo wyteżonej agitacji duchowieństwa rzymsko-katolickiego, z księdzem kanonikiem Janem Beresteckim na czele — klerykali i endecy ponieśli najzupełniejszą klęskę. Wynik wyborów przedstawia się następująco: na ogólną cyfrę 49 radnych zostało wybranych 16 Polaków (w tem 2 ewangelików), 16 Ukraińców i 16 Żydów. Ugrupowanie stronnictw w nowo wybranej radzie miejskiej wygląda, jak następuje: 7 socjalistów, 1 endek, 28 bezpartyjnych, 4 Ukraińców, 4 ortodoksów, 4 syjonistów.

W kole I, na dwumastego radnego otrzymali równą ilość głosów (po 43) proboszcz rzymsko-katolicki, ksiądz dziekan Antoni Wojnarowicz, i socjalista, tow. Karol Weyman, wobec czego przyszło między nimi — wedle ustawy, do rozstrzygnięcia przez los. Los wyciągnięto na radnego socjalistę Weymana, któremu publiczność zgłaszała serdeczną owację, — wynosząc go wśród gratulacji na ramionach z magistratu na ulicę.

Katowice

ZJAZD UCHODźCÓW ROZWIĄZANY PRZEZ POLICJĘ.

Korfanciarze chcieli upiec swoją pieczę.

W niedzielę, dnia 21 b. m. odbyło się w Katowicach, w sali Powstańców, zebranie ogólne Związku uchodźców śląskich, wraz z dorocznym zebraniem delegatów tego Związku. Zajął je prezes wydziału prasowego red. Przybyła, który powitał wojewodę dr. Grażyńskiego, prosząc go o przedstawienie zjazdowi stanowiska Rządu w sprawie odszkodowań dla uchodźców i sposobów realizacji tej kwestii. Po wygłoszeniu przemówienia w tej sprawie, p. wojewoda opuścił salę obrad.

Następnie odbyła się część organizacyjna zjazdu delegatów. Zaraz na wstępie można było zauważyć tendencje obstrukcyjne ze strony części delegatów, którzy wykazywali dążności separatystyczne, nie chcąc np. dopuścić do obrad delegatów ze Śląska Cieszyńskiego.

Przewodniczącym zjazdu wybrano małą większością głosów p. Woźnicę z Katowic. W czasie dyskusji nad sprawozdaniami zarządu powstała burza na sali. Delegaci protestowali przeciw nieudolnemu prowadzeniu obrad przez p. Woźnicę, który zamiast przewodniczyć bezstronnie, przerywał mówcom, polemizował z nimi i prowokował zebranych. Gdy protesty nie skut-

kowały, a wrzawa na sali była coraz większa i groziła zamianiem się w bójkę, komendant policji wojewódzkiej na miasto i powiat Katowice rozwiązał zjazd i nakazał opuszczenie sali. Wyboru nowego zarządu dokona następny zjazd delegatów. Aż do tego czasu urzędować będzie dotychczasowy zarząd główny i wydział.

**

Zjazd uchodźców chcieli wyzyskać korfanciarze do upiecienia własnej pieczy partyjnej. Obóz korfanciarzy prowadził niejaki Grała, zaś adjutantem jego był Woźnica, który nie chciał nawet dopuścić do obrad uchodźców ze Śląska Cieszyńskiego, którzy przecież też należą do Województwa Śląskiego.

Uchodźcy powinni kategorycznie przeciwstawić się robocie korfanciarzy w Związku uchodźców.

Lwów

ZAKOŃCZENIE STRAJKU ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH WE LWOWIE.

W sobotę odbyły się w województwie rokowania pod przewodnictwem wice-wojewody Eckhardta, przy współudziale inspektora pracy, między delegacją pracodawców budowlanych, a reprezentantami Związku Zaw.

W wyniku tych rokowań dla kwalifikowanych robotników przynano minimum w wysokości 1.10 zł. za godzinę, maximum zaś w wysokości 1.50 zł. za godzinę. Pomocnicy budowlani otrzymują 50 proc. płacy kwalifikowanego kobiety zaś 45 gr. za godzinę. Płaca w dalszych miesiącach będzie regulowana na podstawie wykazów komisji statystycznej.

WIELKIE OSZUSTWO NA SZKODĘ KASY POCZTOWEJ.

W dn. 17 b. m., o godz. 6.25 wiecz., nadeszło do lwowskiego urzędu pocztowego nr. 1 przy ul. Słowackiego, z urzędu pocztowego Hrubieszowa, via Lublin, zlecenie na wypłatę 14 sztuk przekazów telegraficznych po tysiąc zł. i 9 sztuk przekazów po 500 zł. Tego samego dnia nadeszło drugie zlecenie telegraficzne z Hrubieszowa, ale nie przez Lublin, tylko via Kraków na imię Tadeusza Mazurka i na kwotę tysiąca zł.

Urząd pocztowy we Lwowie odniósł się telegraficznie do urzędu w Hrubieszowie z zapytaniem, czy pierwszą kwotę ma wypłacić i otrzymał telegram z Hrubieszowa z poleceniem natychmiastowej (!) wypłaty.

Na podstawie tego upoważnienia wypłacono owemu nieznanemu mężczyźnie 18.500 zł. Lwowski urząd odniósł się następnie poraz wtóry do Hrubieszowa z zapytaniem, czy Tadeuszowi Mazurkowi ma wypłacić dalszych tysiąc zł. nadanych przez Kraków. Nadeszła również telegraficzna odpowiedź: „Przekaz wypłacić”. Po wypłacie tego przekazu oszust już się jednak nie zgłosił.

Gdy do soboty nie nadeszły kwity z Hrubieszowa, stwierdzające wpłatę owych

18.500 zł. w urzędzie Hrubieszowskim, urządził lwowski wysłał trzecią depeszę, skierowaną do urzędu w Hrubieszowie z zapytaniem, dlaczego pokwitowania nie nadeszły. W odpowiedzi nadeszła krótka depesza: „Nie wypłacać, przekazy fałszywe”.

Okazuje się tedy, że ów oszust miał współnika, który gdzieś na linii telegraficznej nadał rzekomo z Hrubieszowa owe zlecenia telegraficzne, a potem przejął obie depesze lwowskie i odpowiedział, że by pieniądze wypłacić. Ponieważ stacja węzłowa telegraficzna na linii między Lwowem a Hrubieszowem jest Lublin, prawdopodobnie współnik oszusta znajduje się w tym urzędzie.

Władze policyjne prowadzą w tej sprawie energiczne dochodzenie.

EXPLOZJA NA DWORCU TOWAROWYM.

A. W. donosi:

Lwowski dworzec towarowy był onegdaj terenem wstrząsającego wypadku. W godzinach wieczornych przybył na dworzec pociąg z Przemyśla. Na jednym z otwartych wozów znajdowały się beczki z terpentyną i smarami, oraz skrzynie, wypełnione butlami, zawierającymi kwas solny.

Z nieznanego dotąd powodu, zapalili się około godz. 10-ej wieczorem wióry, w które butle były opakowane. Skrzynie z kwasem solnym stanęły w płomieniach, a wytworzone wskutek gorącości gazy eksplozowały, rozbijając butle i wywołując silną detonację. Eksplozja wywołała pożar całego wagonu. Niezwłocznie podjęto energiczną akcję ratunkową.

W czasie gaszenia pożaru zbliżył się do wagonu dyżurny ruchu Akselrod, który wydał polecenie zdjęcia uratowanych skrzyń z wagonu. Gdy jedną ze skrzyń zniesiono na ziemię, Akselrod wyciągnął butle, wstrząsając nią kilkakrotnie. Wśród silnej detonacji nastąpiła ponowna eksplozja, przyczem kwas solny znajdujący się w butli poparzył ciężko dyżurnego ruchu, Akselroda, oraz 4 innych funkcjonariuszów kolejowych. Dotychczas niewiadomo, co było powodem eksplozji.

LOTERIA KLASOWA

15 LOTERIA PAŃSTWOWA
V klasa — 12 dzień.

Zł. 50.000	48216.
Zł. 15.000	19492.
Zł. 10.000	24217 29865 80039.
Zł. 5.000	44159 45543 78035.
Zł. 3.000	28467.
Zł. 2.000	21759 27074 75598 83506.
Zł. 1.000	6961 25496 33242 36619 41431
54451	59493 65732 69300 71548 77576 94739
100694	100886 101212 102756.
Zł. 600	4058 7971 9806 17955 28849 32102
32130	36105 36859 39772 41426 49233 67067
70623	72303 79163 83843 84894 99741
100829.	
Zł. 500	2239 10885 16224 16656 27166
32132	37461 37579 38455 39833 43907 45361
59400	67439 70262 70512 71795 75734 78197
78390	80773 82761 88331 90532 91302
91662	97990 104200.
Zł. 400	2506 2739 4061 6126 6314 9739
11693	14939 15382 16544 17259 17761 19182
21530	25291 25727 26855 30360 30859 32301
32580	34525 35453 38082 39666 40219 42363
44256	44657 47532 47859 51811 52704 55019
55521	58897 63956 65747 72137 72285 72861
73531	76123 78444 80941 83707 85498 91053
91429	101591 104472 104779.

WARSZAWA ROBOTNICZA

ZASIŁKI DLA ROBOTNIKÓW

W okresie tygodniowym od 8 do 13 sierpnia włącznie, zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia w Warszawie przyznał 48 robotnikom, pozbawionym pracy prawo do pobierania zasiłków na mocy ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Ogółem uprawnionych do poboru zasiłków ustawowych było w tym samym czasie 745, pobrało zaś zasiłki 638, na sumę 8.096 zł. 56 gr.

Z pośród 638 robotników, którzy pobrali zasiłki, było z przemysłu metalowego 255; budowlanego — 65, papierniczego i drukarskiego — 62, ze spożywczego — 34, z włókienniczego — 28, z drzewnego — 22, z konfektynowego — 21, ze skórzanego — 20 etc., nadto niewykwalifikowanych 91 i innych 24.

W tym samym czasie przyznano 17 bezrobotnym prawo do pobierania zasiłków z akcji doraźnej. Ogółem uprawnionych do poboru zasiłków z akcji doraźnej było w tygodniu sprawozdawczym 1.849 rob. pobrało zasiłki również 1.849 na sumę 19.426 zł. 54 gr.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S. POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

W środę, dn. 24 b. m.

Dzielnica „Jerozolima” o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłódna 41, odbędzie się zebranie Komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Woja - Czyste. O godz. 6-tej w lokalu Wolska 44, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Wola - Czyste. O godz. 7-ej w lokalu, Wolska 44, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, z referatem tow. Piłackiego na temat: „Stanowisko partii robotniczych wobec samorządu”.

Dzielnica Ochota. O godz. 6 w lokalu Grójecka 59, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 w lokalu Grójecka 59, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Starówka o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycka 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Koło Tramwajarzy „Starówka”, o godz. 7, Rycka 6, zebranie koła.

Dzielnica Czerniaków o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotów. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12-a, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Pocztowa Organizacja. O godz. 7 w lokalu W. O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komitetu, wraz z meżami zaufania Związków Zawodowych Pocztowców. Sprawy bardzo ważne.

W czwartek, dnia 25 b. m.

Dzielnica N.-Bródno, o godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomla 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, wraz z referatem tow. Kowalewa na temat: „Stanowisko partii robotniczych wobec samorządu”.

Tramwajowa Org. P. P. S. o godz. 7 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie komitetu.

XII Zjazd delegatów Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników w R. Polskiej odbędzie się w dniu 28 i 29 sierpnia 1927 r. Otwarcie Zjazdu nastąpi w niedzielę, dn. 28 sierpnia o godz. 10 rano w lokalu Związku, Bracka 18 m. 30 (III p.).

Ruch Zawodowy

Ze Zw. Zaw. Robotników Cukrowni w Polsce. W dn. 28 i 29 sierpnia r. b. odbędzie się w Warszawie w sali Związku Zawod. Pracowników Użyteczności Publicznej przy ul. Wareckiej Nr. 7 — XVII Walny Zjazd delegatów Związku Zawodowego Robotników Cukrowni w Polsce.

Początek Zjazdu o godz. 10-ej przed południem.

RUCH SPOŁDZIELCZY.

Każdy, kto się interesuje ruchem spółdzielczym, kto wierzy, iż ten jest siłą społeczną, zdolną do miarę swego rozwoju zmniejszać drożyznę i bezrobocie, powinien się zapisać na Spółdzielcze Kursy Korespondencyjne, a w pierwszym rzędzie powinni się zapisać pracownicy spółdzielcy, członkowie Zarządów i Rad Nadzorczych, wreszcie członkowie spółdzielni.

Program kursów podzielony jest na dwa stopnie, obejmuje przedmioty z zakresu zarówno zagadnień praktycznych, jak i teoretycznych.

Przedmioty stopnia I. 1) Spółdzielczość Spożywców w Polsce; 2) Przepisy prawne obowiązujące spółdzielnie; 3) Arytmetyka handlowa; 4) Nauka o handlu; 5) Rachunkowość spółdzielni spożywców; 6) Towaroznawstwo; 7) Korespondencja; 8) Sztuka sprzedawania.

Przedmioty stopnia II. 1) Stan społeczny spółdzielni spożywców za granicą; 2) Rachunkowość wielosklepowych spółdzielni i wytwórni; 3) Nauka o handlu (stopień II).

Blizszych informacji udziela Sekretariat Spółdzielczych Kursów Korespondencyjnych, Warszawa, Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej, Głazyny 13.

Ruch kult.-oświatowy.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelnicy Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6/4 wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczne - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism - codziennie od 7 - 9 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

JEDNODNIÓWKA ZWIĄZKU ABONENTÓW TELEFONICZNYCH

Ukazała się jednodniówka, wydana przez Związek Abonentów Telefonicznych Rzeczypospolitej Polskiej, pod tytułem: "Telefon - Licznik", zawierająca orzeczenia Komisji Prawniczej w osobach: b. sędziego p. Litauera, b. ministra p. Rymowicza i adw. Chmurskiego, szereg artykułów, dotyczących przebiegu dotychczasowej walki z Pastą oraz szereg rewelacyjnych dokumentów, dotychczas nietyjawnionych.

Jednodniówkę nabywać można u ulicznych sprzedawców gazet w Warszawie, Łodzi i innych miastach, w większych urzędach, letniskach, kioskach kolejowych itp.

Księgarnia Robotnicza Warszawa, Warecka 9, t. 229-70

DZIAŁ OGÓLNY.

Bienek. Polska metoda księgowości	zł. 4.00
Claparede. Psychologia dziecka i pedagogika eksperymentalna	8.50
Cunow. Pochodzenie religii i wiary w Boga	4.50
Dom Ludowy cz. I	1.80
Kurcusz. Domy Ludowe w Polsce	—50
Prawodawstwo obowiązujące w zakresie ochrony pracy T. I. Z. II.	5.00
Reglamentacja przywozu — opinie sfer gospodarczych	2.50
Skrzyński. Dwie mowy	6.00
Sprawa Borysa Kowery w sprawie zabójstwa pos. Sow. Wojkowska	2.00
Tallinger. Warunki ogólne rozwoju dróg wodnych w Polsce	2.50

NOWOŚCI BELETRYSTYCZNE.

z kwartału III. 1927 roku.	
Bałucki. Pańskie Dziady	zł. 7.00
Bandrowski. Po tęcejowej obroczy	1.95
Capek. Boża męka, nowela	7.00
Doyle. Dolina trwogi	1.45
Erenburg, 13 fajek	6.50
Gasiński. Bem, powieść historyczna	8.00
"Królóbcy	8.00
Gorkij. Chan i jego syn	1.45
Jokaj. Poruszmy z posad ziemię	1.25
III tomy	2.85
London. Córka nocy	1.25
"Złotwie Tasmana	1.25
Meissner. Hangar Nr. 7	1.45
Vancura. Piekarczy Jan Marchoul	5.00
Vautel. Miłość po Parysku	8.00
Współczesna Literatura Rosyjska	1.45
Zamiast. Ludzie Jaskiniowi	5.40
Zobeltitz. Przekleństwo losu	8.00
7 wiec. 24 godziny z życia kobiety	7.00

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich Narodowy

o 8-ej „Niewierna”

Letni

o 8-ej „Dom warjatów”

Teatr Narodowy. Dziś R. Bracco „Niewierna”.

Teatr Letni. Dziś krotowila Karola Laufsa „Dom warjatów”.

Teatr Maly. Codziennie „Michasia i jej matka”.

Teatr Polski. Codziennie „Mandaryn Wu”.

Teatr Wodewil. „Gdy kobieta czegoś pragnie”.

Teatr Odrodzony na Pradze. We wtorek i srode „Galganiarz paryski”.

Teatr Powszechny (Leszno róg Żelaznej). Dziś o godz. 8 wiecz. powtórzenie komedii „Dom warjatów”.

„Perskie Oko”. Dziś poraz drugi nowy program składany p. t.: „Trzy po trzy”.

Teatr Bagatela. O 9 wiecz. rewja p. t. „Kiedy kobiety szaleją”.

Teatr Eldorado. „Bimbolo, gwarantujemy za dobroć”.

Mignon. Rewja „Oj kobiety, kobiety”.

Otwarcie sezonu operowego Moniuszkowską „Hrabina”. Otwarcie sezonu operowego 1927-28 nastąpi w niedzielę wieczór dn. 4-go września wznowioną „Hrabina”.

Pierwszą zaś premierą, zaprojektowaną na koniec września będzie głośna opera „Izba sztycherów” włoskiego kompozytora Unilerto Giordano.

Stołeczna Operetka. W teatrze „Nowości”, „Księżniczka Czardasza” do piątku włącznie. W sobotę zmiana repertuaru.

Druga operetka w stolicy otwiera swoje podwoje dnia 27 b. m. w teatrze „Nietoperz” przy ulicy Karowej nr. 18. Teatr ten będzie w nowym sezonie tworzył filię Stołecznej operetki w teatrze „Nowości”. Na początek dana będzie „Nitouche”.

Teatr „Qui Pro Quo”. W dniu 3 września r. b. teatr „Qui Pro Quo” rozpoczyna IX-ty rok swego istnienia. Poza nowoangazowanymi siłami w zespole teatru pozostali: panie H. Ordonówna, M. Zimińska, D. Kalinówna; panowie: F. Jaroszy, K. Krukowski, A. Dymasz, E. Minowicz i inni. Dekorator w dalszym ciągu pozostaje p. J. Gallewski.

Dolina Szwajcarska. Dziś, koncert orkiestry A. Sielskiego, w którym biorą udział: artystka opery M. Bielecka (śpiew solowy), T. Reichman, M. Ciesielska (duet) i balet T. Wysockiej.

Stosunki z zagranicą Związku Autorów Dramatycznych. Związek Autorów Dramatycznych, który już posiada przedstawicielstwo na Polskę Tow. Autorów Francuskich, objął obecnie reprezentację Tow. Włoskiego Autorów. Wszystkie sprawy, dotyczące tego Towarzystwa, oraz inkaso należnych mu sum, załatwiać będzie Agencja Związku Autorów Dramatycznych Polskich, prowadzona przez p. J. A. Hertza.

Włoskie Towarzystwo Teatru Dramatycznego również powierzyło przedstawicielstwo swoich interesów w Polsce Związkowi Autorów Dramatycznych Polskich.

KONCERTY P. A. SIELSKIEGO

Mimo, iż pogoda nie sprzyja tego lata koncertom w Dolinie, co wieczór ożywia się mały ogródek przy ul. Szopena i roznosi dźwięki orkiestry p. A. Sielskiego daleko między kasztany Alei Ujazdowskiej. Jest wprawdzie trochę ciasno i duszno, obrąpne ściany aż nadto wyraźnie mówią o tem, że jesteśmy ściśnięci przez mury stolicy, ale światła wieczorne wszystko przed stawiają ładniej i, słuchając, zapominamy o brakach Doliny. Piękne głosy takich artystów, jak Umberto Macnez i wielu polskich sił śpiewających pp.: D. Gutowska, M. Przemieniecka, L. Pieżemska - Morawska, M. Salecki i inni nie przestają być atrakcją publiczności.

W tym roku na terenie Doliny współpracują jeszcze z p. Sielskim: Wydział Oświaty i Kultury i Polskie Radio. W każdą niedzielę o godz. 3-ej po poł. mamy w ciągu całego lata tanie koncerty popularne w Dolinie. Bilety dwudziestogroszowe dają każdemu możliwość korzystania z rozrywk. Programy są ładne, w słuchaniu łatwe i starannie przytem na licznych próbach opracowywane. Na utwory polskie nie brak w nich miejsca. Moniuszko, Szopen, Noskowski, Żeleński, Paderewski i pieśni ludowe polskie powtarzają się często. Przysłuchujemy im się chętnie, nawet przez radio, bo wszak to jeszcze „ogórki” i w muzyce koncertowej nie przestaje trwać zupełna posucha. H. D.

SPROSTOWANIE.

Moje poniedziałkowe „refleksje muzyczne” ochrzczone w tytule przez pomyłkę drukarską jako „międzynarodowe”, a one były tylko „międzyszezonne”.

KRONIKA

STAN POGODY.

Temperatura najniższa wynosiła wczoraj w Warszawie 13,7°, najwyższa 24,7°. Wczoraj zrana w Zakopanem było pogodnie, temperatura wynosiła — 21°, najniższa w nocy 9°, najwyższa onegdaj 23°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: W całym kraju dość pogodnie i ciepło ze skłonnością do słabych burz. Na Pomorzu i w Poznańskim przejściowy wzrost zachmurzenia. Słabe wiatry południowo - zachodnie i południowo.

O wzorowe dzielnice. Wice-prezydent miasta, dr. W. Bogucki, po odbyciu konferencji z dyrektorem lekarskim Ligi Narodów, dr. Reichmanem, polecił wydziałowi zdrowia wystąpić do magistratu o powołanie specjalnej komisji sanitarno - technicznej, zadaniem której byłoby opracowanie projektu, wspólnie z sekcją regulacji miasta, zabudowy Mokotowa, Siedl i Czerniakowa w ten sposób, by część tych dzielnic stanowiła ośrodek miejski, część — małomiasteczki, reszta — wiejski, a to w celu stworzenia pola praktycznego nauczania personelu, zajętego obecnie w Państwowej szkole higieny i w Pierwszej miejskiej szkole higieny zapobiegawczej w Mokotowie, która cieszy się nawet zagranicą opinią wzorowo prowadzonej. Absolwenci wspomnianej szkoły krzewiliby zasady higieny zapobiegawczej i racjonalnej zabudowy po całym kraju. Projekt powyższy posiada zatem doniosłe znaczenie państwowe.

Budowa 35 schronisk dla bezdomnych. Wydział techniczny magistratu buduje obecnie 35 schronisk dla bezdomnych na Anopolu za Nowym Brudem. Stanie tam 25 budynków drewnianych i 10 murowanych, z których każdy liczyć będzie po 16 pokoiów. Łącznie znajdzie w nich dach nad głową przeszło 2.000 osób. Budowa omawianych schronisk odbywa się w szybkim tempie w tym celu, by drewniane budynki były oddane do użytku w końcu września i w początkach października. Murowane zaś będą ukończone w roku przyszłym. Schroniska będą zaopatrzone w wodociągi, oświetlenie etc. W celu przyspieszenia ukończenia robót, część budynków drewnianych wznoszona jest w ten sposób, że na teren robót przywożone są wykafce w innym miejscu, gotowe części domów i tam montowane.

Dożywianie bezrobotnych. Aczkolwiek miasto nie rozporządza obecnie większymi kredytami, przychodzi ono z pomocą Stołecznemu obywatelskiemu komitetowi pomocy bezrobotnym. Obecnie ze strony miasta czynione są starania, aby wynaleźć fundusze w celu przyznania dalszych doznań subwencji Komitetowi, który znajduje się obecnie w trudnej sytuacji materialnej, gdyż ofiarności ze strony społeczeństwa na jego cele znacznie osłabła. Miasto wysuwa obecnie oprócz tego projekt, aby z kuchni dla bezrobotnych pracowników umysłowych, korzystali również chętni płacić za obiady, a nie mogący korzystać z drogiej kuchni na mieście. W ten sposób można by gospodarkę tych kuchni oprzeć na zasadach samowystarczalności, co odciążałoby znacznie budżet Komitetu.

O likwidację niehigienicznej rzeźni. Na ostatnim posiedzeniu głównej komisji sanitarnej wydziału zdrowia magistratu rozpatrywane było podanie żydowskiej gminy wyznaniowej w Warszawie o zezwolenie na dalszy ubój rytualny ptactwa w rzeźni, mieszczącej się w bazarze Różycy przy ul. Targowej nr. 54 na Pradze. Specjalna komisja wydziału zdrowia magistratu orzekła, że rzeźnia ta, jako nieodpowiadająca obowiązującym przepisom i wymogom sanitarnym, winna być zlikwidowana. Główna komisja sanitarna zgodziła się z powyższą opinią.

Oświetlenie parku Skaryszewskiego. Magistrat zatwierdził projekty oświetlenia: 1) północno - wschodniej części parku Skaryszewskiego (w pobliżu boiska) za pomocą 4 lamp żarowych na słupach oraz 1 lampy na przewieszeniu; 2) w południowo - wschodniej części za pomocą 17 lamp żarowych.

Zapisy na Kursy Zawodowe dla Pracowników Przemysłu Metalowego, Kopernika 28 odbywają się od dnia 24 do 30 sierpnia r. b. włącznie od godz. 6-tej min. 30 do 8-ej min. 30, oprócz sobót i świąt. Egzamin odbędzie się dn. 1 września, wykłady rozpoczyna się dn. 12 września. Opłata bezwrotna za egzamin zł. 1. Opłata za naukę na kursie I wynosi zł. 3, na kursie II — zł. 4 i na kursie III — zł. 4.50 miesięcznie. Kandydaci winni złożyć przy zapisie świadectwa: szkolne, urodzenia, szczepienia ospy, warsztatowe lub fabryczne z rocznej praktyki.

POKWITOWANIA

Na Robotnicze T-wo Przyjaciół Dzieci. Tow. Stanisław Świerczewski zł. 5.
Tow. Władysław Grabowski zł. 5 tytułem kary za niewłaściwe zachowanie się na zebraniu.

WYPADKI

PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

TAJEMNICZY SAMOBÓJCA.

Onegdaj rzucił się pod parowóz, wczoraj wyskoczył z I-go piętra.

Jak już donosiliśmy, onegdaj w południe na 6 posterunku kolejowym Dworca Głównego towarowego, pod mostem Kaliskim, pod manewrującym parowozem nr. 284, rzucił się mężczyzna niewiadomego nazwiska, około lat 30, z wyglądu i z ubrania wieśniak. Desperata, który uległ ogólnemu potłuczeniu, oraz doznał pęknięcia czaszki, przewieziono nieprzytomnego do szpitala żydowskiego na Czystem i umieszczono w pawilonie chirurgicznym. Wczoraj około godziny 5 i pół rano, tajemniczy desperat, który przebywał w osobnym pokoju, zwał się z łóżka, wszedł na parapet okna, otworzył je, i rzucił się z wysokości I-go piętra. Na szczęście samobójca upadł na trawnik, wskutek czego nie odniósł żadnego szwanku. Wkrótce na miejsce przybył intendent szpitala, Ignacy Fliegerbaum. Na zadawane pytania, chory odpowiadał kiwnięciem głowy. Istnieje przypuszczenie, że uparty samobójca jest Niemcem.

Ustalenie osobistości upartego samobójcy.

Wczoraj w południe w szpitalu Starożytnym na Czystem odzyskał przytomność i zaczął mówić tajemniczy samobójca, który w ubiegłym poniedziałek na 6 posterunku kolejowym rzucił się pod parowóz, na zajątr zaś we wspomnianym szpitalu wyskoczył oknem z I-go piętra na trawnik, nie odnosząc na szczęście szwanku, ponieważ głowę miał mocno obandażowaną po pierwszych zamachu samobójczym. Upartym desperatem — jak zeznał jest Jan Czapke, lat 38, robotnik, mieszkaniec wsi Woli, powiatu Kozińskiego. Powodu rzucenia się pod parowóz, Czapke nie chciał wyjawiać.

ZATRUCIE GAZEM.

W mieszkaniu Wiktora Tomaszewskiego (Puławska nr. 29) zatruli się gazem świetlnym, Kita Józef, oraz przybyły z Warki Chaim Peretz. Obydwo w stanie ciężkim przewieziono pogotowie do szpitala Dzieci Jezus. Przyczyna zatrucia — wydzielanie się gazu wskutek niedokręcenia kurka.

STRZAŁY W KAWIARNI

W kawiarni Boguckiego (Czerniakowska nr. 92) Bronisław Kafarowski, podczas sprzeczki postrzelili w brzuch Marję Sengusową. Ranną w stanie bardzo ciężkim przewieziono pogotowie do szpitala Dzieci Jezus. Kafarowskiego aresztowano.

SAMOBÓJSTWO ŻONY LEKARZA.

Przy ulicy Złotej nr. 50 od siedmiu lat mieszka w 4-pokojowym lokalu dr. medycyny Izrael Milejowski, wraz z żoną swą 33-letnią Blmą. Milejowska już od dłuższego czasu była chora na nerwalgie i objawiała silne zdenerwowanie. Wczoraj około południa gdy dr. Milejowski odwiedzał pacjentów na mieście, a służąca wyszła na miasto, chora pozabawiła się życie, używając do tego celu gazu świetlnego.

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA, Warszawa, Warecka 9.

Tylko co wyszła z druku praca prof. J. Baudouina de Courtenay p. t.

MOJ STOSUNEK DO KOŚCIOŁA.

Wyznanie wiary sędziego wolnomysłiciela, polskiego szermierza niezawisłości od kleru i kościoła.

MUZEU

PRZEMYSŁU I ROLNICTWA W WARSZAWIE

Zapisy do

Szkoły Zawodowo-Dokształcającej dla monterów-elektryków.

Szkoły Zawodowo-Dokształcającej dla cukierników.

Kursów Rysunku Technicznego

przyjmuje kancelarja szkoły, Składowa 3

od 25 do 31 sierpnia

w godz. od 18 do 20-ej.

DRUKARNIA

„ROBOTNIKA”
Wykonawa wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące. Przyjmuje do druku: DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI. Ceny niskie. WARSZAWA, ul. WARECKA 7.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

CZWARTEK.

12.00 Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny, komunikaty „PAT-a”, nad program. 15.00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy, nad program. 15.20 — 17.00 Przerwa. 17.00 — 17.25 Odczyt p. l.: „Wycieczki w okolice Warszawy” — wygłosi prof. Al. Janowski z działu „Krajoznawstwo”. 17.25 — 17.50 „Kąpiel dla kobiet” — wygł. p. Marja Ankiewiczowa. 17.50 — 18.00 Nad program, komunikaty. 18.00 — 19.00 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia” w wykonaniu orkiestry Słobodka i Gerwita: 1) Jan Strauss: „Opowieści lasku wiedeńskiego” walc. 2) A. Profes: „Reve d'amour”. 6. Rachmaninow: Prelude. 7. A. Profes: „Heut ist die Kate” foxtrott. 8. E. Marton: „Noc miłosna na Hawaj”, boston. 9. A. Loeser: The nigger song — foxtrott. 19.00 — 19.20 13-ta lekcja kursu elementarnej języka francuskiego. 19.20 — 19.35 Rozmaitości. 19.35 — 20.00 Odczyt p. t.: „O atomie” — wygł. prof. M. Grotowski z działu „Przyrodznawstwo”. 20.04 — 20.15 Komunikat rolniczy. 20.15 Koncert wieczorny. W przerwie biuletyn „Messager Polonais” w języku francuskim. Transmisja z Doliny Szwajcarskiej. Koncert organizowany przez Al. Sielskiego. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Al. Sielskiego M. Bojar - Przemieniecka (śpiew), M. Sałcki (śpiew) i M. Robakowa (akomp.). 22.00 Komunikat policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, komunikaty „PAT-a”, nad program.

KSIAŻKI SZKOLNE

Dla wszystkich szkół.
Według spisów Ministerstwa W. R. i O. P. poleca
Księgarnia Sp. Akc.
KSIAŻNICA - ATLAS
Warszawa, Nowy-Swiat 59. Tel. 223-65.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 23 sierpnia

Waluty i dewizy.

Dolar Stan. Zjedn. 8.91 Belgia 124.51 Holandia 358.50. Londyn 43.40. Paryż 35.07 Praga 26.51. Szwajcaria 172.45. Włochy 48.83. Wiedeń 126.00. Nowy Jork 8.93.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 92.00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 92.00. 10% Poż. kolej. 103.00. — 5% Państw. Poż. Konwersyjna 62.00. 8% L. Z. Warszawy 75.25—77.00 74.80 5% L. Z. Warszawy 63.75 — 66.00 — 63.00 — 4 1/2% L. Z. Warsz. 64.25—65.00 6% Poż. dol. 85.00 (zł. 759.00). 8% Poż. konwersyjna 26.00 62.10 L. Z. ziem. 57.25—57.00 — 57.00 6% Pożyczki dol. 1920 r. 84.25. Premjówka 60.25—60.00

Akcje.

Bank Polski 139.50—139.25. — Bank Dyskontowy 132.00. Bank Tow. Spółd. —. Bank Zachodni 24.50. Bank Zjedn. Ziem Pol. 3.30 Bank Zw. Sp. Zarobk. 85.00. Kijewski 2.65. Siła 89.00 Chodorów 116.00 Czersk 0.89 Gostawice 67.00 Kukier 5.00—4.95 Łazy 0.37 Wysoka 120.00. Nobel 49.50. Węgiel 95.50—94.50. Firlej 50.00 Cegielski 40.50 — 41.00 Lilpop 29.50—29.75 Modrzew 8.95. Norblin 7.80 Ostrowiec 88.00 88.00. 90.00. Rudzki 60.00 22 Starachowice 62.50 — 63.75. Zieloniewski 17.50. Zawiercie 38.00 Żyrardów 18.25 18.75—3.70 Borkowski 3.40—3.15. Bank Handlowy 137.00. Elektryczność 98.00 Częstocice 3.30—3.35. Parowóz 0.66 — 0.95—0.94

FACH W REKU--

to powołanie zapewnione! Zapisz się na Kursy Samochodowe PRYLINSKIEGO, Jerozolimska 27.

MEBLE, otomany, rądy długoterminowe, zaliczki małe. Złota 25, podwórce.

Kalitańska wyjątkowych ubiorów damskich—Br. Unkiewicz Warszawa, Hoża 54—2. Wyprzedaż po likwidacji.

Poszukiwani:

malarze pokojowi, rzeźbiarze meblowi, drykierzy, czeladnik szewski. Wiadomość: Urząd Pośrednictwa Pracy, Ciepła 21.

Sypialnia Zaleskiego, jasny dąb, w dobrym stanie, do sprzedania. Telefon 262-30. Wiele ska 18—5.

Ogłoszenia drobne

STENOGRAFJA

poliska, obcojęzyczna, pisanie na maszynach, stenotypistka, buchalterja, arytmetyka, korespondencja, nauka handlu, kaligrafia; Kursy Autentego Wojnara, Krucza 26/13. Zamiejscowi listownie.

KRADZIEŻ PORTRETU TOŁSTOJA W MOSKWIE



Na ilustracji naszej widzimy portret Lwa Tołstoja, który podczas rewolucji zginął w tajemniczy sposób i obecnie poszukiwany jest przez zarząd muzeum im. Tołstoja w Moskwie. Portret ten jest dziełem art. malarza Parchanienko i uchodzi za jeden z najlepszych portretów wybitnego powieściopisarza.

OPTYMISTA



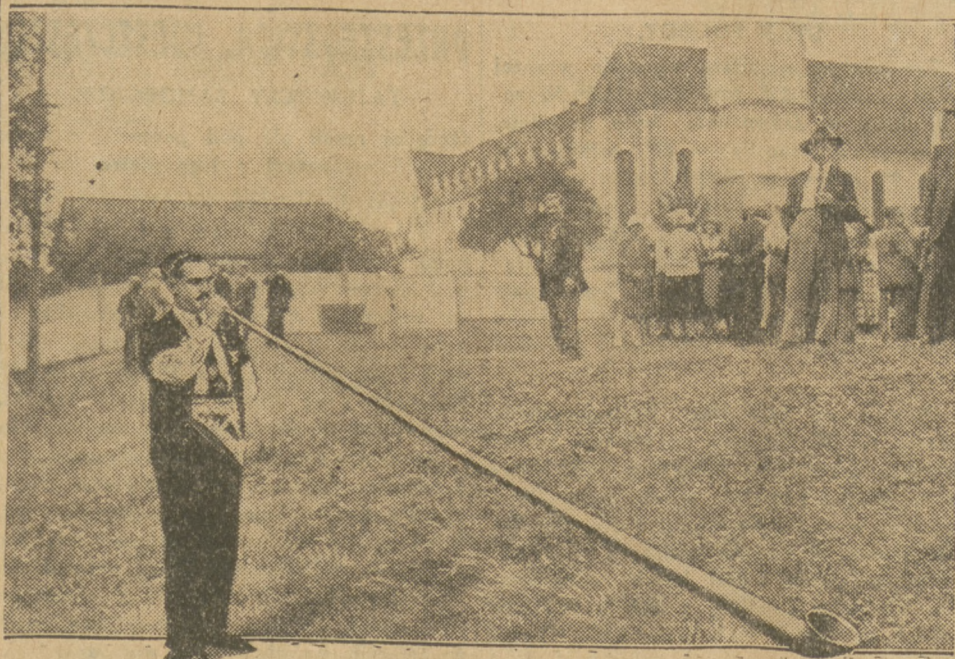
— Poczekajcie chłopcy, ja was przecież złapie, jak wrócę z kuracji odtłuszczającej.

PRZYRODOZNASTWO



— Panie profesorze, czy mógłby mi pan powiedzieć, jaki to jest kwiat?

SYGNAŁY W ALPACH SZWAJCARSKICH



W Thurgau istnieje tradycyjny długi róg, którym o pewnej określonej porze zwołuje się bydło z pastwisk.

GENERAŁA SKŁADKOWSKIEGO WZIĘTO ZA ZAGÓRSKIEGO

W dniu wczorajszym w godzinach rannych do gabinetu kierownika ruchu kołowego p. Władysława Krassowskiego, wpadło zdyszanych kilka osób, ocierających pot z czoła a wraz z nimi kilku dziennikarzy, którzy urywaniem głosem poczęli dopytywać się do kogo należy samochód Nr. 20299, albowiem w tym samochodzie widziano na mieście, jak w pełnym mundurze przejeżdżał poszukiwany generał Zagórski. P. Krassowski narazie zdębiał, wiedział bowiem

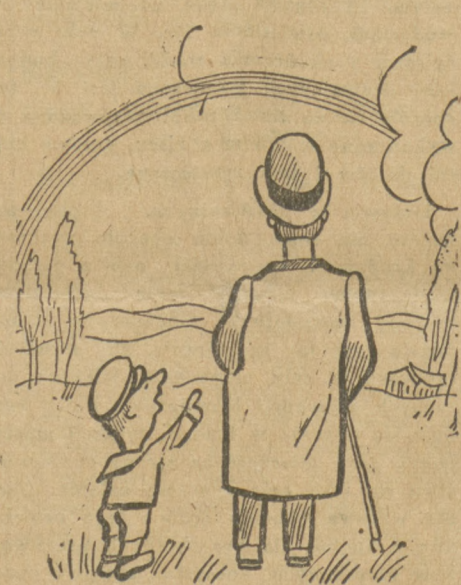
dobrze, że powyższy numer nosi samochód firmy „Chrysler” należący do p. Ministra Spraw Wewnętrznych, generała Sławoj - Składkowskiego, który zarejestrował to auto w urzędzie w dniu 12 lipca r. b. Niedowierzając jednak sobie kierownik polecił pracownikom pokazać ewidencję zaafzerowanym gościom. Po stwierdzeniu autentyczności faktu zaafzerowani przeprosili kierownika i ze słowami na ustach „szkoda, że to nie on!” opuścili urząd.

Z teatrów świetlnych

Palace „Trędowata”.
Pan: „Nad brzegami Gangesu”.
Splendid: „Zabiłem”.
Światowid: „Wszystko za pieniądze”.
Wodewil: „Cyryl Beelego”.
Stylowy: „Znak Zorzy”, „10.000 narzeczonych”.
Apollo: „Spryciarze” i „Gdzie pięść dyktuje prawa”.
Colosseum: „Napoleon w Moskwie”.
Corso: „Władczyni Libanu”.
Casino: „W szponach drapieżnego sępa”.
Filharmonja: „Tajemniczy klub” i „Syn perji”.
Komedia: „Z pokojówki Jaśnie Pani”, „Król perji”.
Miejski: „Miłość”.

Redakcja „Przyjaciela Dzieci” przyjmuje w czwartki i soboty od 6 — 7 (w redakcji „Robotnika” Wwarecka 7). Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIECKO XX WIEKU



Chłopczyk z wielkiego miasta widzi na wycieczce pierwszy raz tęczę:
— Patrz tatuśku, jaka śliczna reklama.

WIEDZA TO POTĘGA, POTĘGA — TO WIEDZA
ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U R.

ZE SPORTU

WIELKI DZIEŃ SPORTOWY

podczas zjazdu straży pożarnych woj. warszawskiego.

W dniu 28 b. m. o godz. 13.30 w Agrykoli odbędzie się dzień sportowy straży pożarnych województwa warszawskiego. Na program złożą się popisy, gry sportowe, pięciobój oraz zawody lekkoatletyczne o następujących punktach: bieg 100 i 800 mtr., sztafeta 4 × 100 mtr., skok w wyż, rzuty kulą i oszczepem.

PIĘCIOBÓJ NOWOCZESNY O MISTRZ. DOK. POZNAN.

Pięciobój nowoczesny o mistrzostwo D. O. K. VII wygrał kpt. Baran przed por. Laskowskim.

MISTRZOSTWA ARMJI

Zawody sportowe o mistrzostwo Armji odbędą się w dniach od 12 do 18 września w Warszawie. Zawody te obejmują lekkoatletykę, piłkę nożną, pięciobój wojskowy - sportowy, pięciobój nowoczesny, marsz 10 klm. ze strzelaniem oraz bieg szturmowy.

HURAGAN — GWIAZDA 3:1 (1:1).

Rozegrany w Wołominie mecz piłkarski pomiędzy miejscowym Huraganiem i Gwiazdą dał wynik 3:1 na korzyść gospodarzy.

WYJAZD AKADEMIKÓW DO RZYMU.

We środę (24 b. m.) o godz. 14.25 odjeżdża z Warszawy polska reprezentacja akademicka (lekkoatleci i tenisisci) na wielkie międzynarodowe Igrzyska Akademickie, które odbędą się w Rzymie w dniach od 28 b. m. do 4.X. Ogółem jedzie 12 lekkoatletów i 3 tenisistów pod ogólnym kierownictwem p. Kulczyckiego.

WARSZAWIANKA II — OLIMPIA 10:0.

W rozegranym w Wołominie meczu o mistrzostwo Ligi okręgowej Warszawianka II pokonała tamtejszą Olimpię w stosunku 10:0.

NA BOISKACH PIŁKARSKICH.

Ogniwo — Pol. K. Sp. 3:0. Zawody o mistrzostwo kl. C, zakończyły się walkowerem na korzyść Ogniewa, z powodu stawienia się Policji w siódmkę.

Promień — Błyskawica 0:1 (0:1). Boisko Skry. Zawody o mistrzostwo kl. C. Przewaga Błyskawicy ujawniła się tylko w pierwszej połowie, po przerwie zaś gra była równorzędna.

Pocisk — Marymont 2:0 (2:0). Zawody towarzyskie w Rembertowie, przyniosły nieoczekiwane zwycięstwo drużynie fabrycznej. W drugiej połowie wynik pomimo przewagi Marymontu nie ulegał zmianie.

Legia (komb.) — Barkochba (komb.) 6:0 (3:0). Zawody towarzyskie na boisku Legii, przyniosły Legii wysokie zwycięstwo nad słabym przeciwnikiem. Sędziował p. Waghalter. Widzów mało.

Polonia II — Victoria 2:0 (2:0). Zawody o mistrzostwo Okręgowej Ligi.

Orzeł — Żabkowianka 4:1 (1:0). Zawody o mistrzostwo Okręgowej Ligi na boisku Legii dały zasłużone zwycięstwo Orłowi.

Świt — Patria 1:1 (0:0). Zawody na boisku Legii, o mistrzostwo Ligi Okręgowej, przyniosły wynik nierozstrzygnięty, pomimo przewagi Gazowników w drugiej połowie.

STAN MISTRZOSTW LIGI

Po ostatniej serii rozgrywek kolejność drużyn w tabeli przedstawia się następująco:

Kluby	Gier	Stosunek bramek	punkt
1 Wisła	18	57:25	27
2 I F. C.	17	50:24	26
3 Pogoń	17	46:25	22
4 Ruch	18	34:31	20
5 Warta	17	44:36	19
6 Ł. K. S.	18	36:33	18
7 Legia	18	43:44	18
8 Polonia	17	38:43	18
9 T. K. S.	18	42:53	18
10 Turysta	17	32:35	17
11 Czarni	18	34:37	15
12 Hasmonia	15	25:44	10
13 Warszawianka	18	26:51	9
14 Jutrzenka	18	25:51	7

W nadchodzącą sobotę, t. j. dnia 27-go sierpnia spotka się Hasmonia z R. K. S. we Lwowie; w niedzielę zaś odbędą się następujące mecze: Legia — T. K. S. oraz Warszawianka — Jutrzenka w Warszawie; Turysta — I. F. C. w Łodzi; Czarni — Ł. K. S. we Lwowie; Ruch — Wisła w Katowicach.

SKŁADNICA SPORTOWA ZW. ROBOTNICZ. KLUBY SPORTOWE BACZNOŚĆ!

Istniejąca od niedawna składnica przyborów sportowych posiada wszelkiego rodzaju artykuły sportowe i mundury przepisowe dla członków Z. R. S. S.

Przy kupnie wszelkie udogodnienia. Towarzysze, popierajcie składnicę! Wszelkie zamówienia kierować należy: Warszawa, ul. Warecka 7, Zarząd Główny Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych.

EFEKTOWNY SKOK



NASZ ODCINEK POWIEŚCIOWY.

ŚMIERĆ MILJONERA

przez G. D. H. Cole i Margaret Cole
(autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

Od chwili, kiedy dopłynęli do rzeki — mieli wszyscy dużo do roboty. Konwojowanie berlinek po rzecze wymagało ciągłej z ich strony uwagi, ponieważ załoga nie była dość wyćwiczona i nie mieli dokładnych map — a rzeka obfitowała w różne, trudne do przepłynięcia, miejsca. Alison, jak również i Pasquett — mówili po rosyjsku — i cała praca spadła na nich dwóch. Artur zaczął uczyć się po rosyjsku jeszcze przed wyjazdem z Anglii, ale trudno mu jeszcze było rozmawiać płynnie tym językiem, a niewiele Rosjan, z którymi miał do czynienia — znało język francuski lub niemiecki.

W końcu dotarli do terenów, objętych koncesją. Była to pusta przestrzeń, znajdująca się w pewnej odległości od Łusina, zamieszkała przez nieliczne grupki ludzi z jakiegoś koczowniczego plemienia. Znajdował się tam jednak opuszczony klasztor, w którym zakwaterowali się na początek. Pasquett i Alison — korzystając z dawnych pomiarów, zrobionych przed kilku laty przez Pasquetta i Radletta — wzięli się niezwłocznie do dokładnego badania terenu, sprawdzając każdy podany szczegół. Okazało się, że wszystkie pomiary odpowiadały rzeczywistości. Przez ten czas zadaniem Artura było zająć się, wraz z wykwalifikowanymi robotnikami, których przywieźli z sobą, pracami przygotowawczymi, oraz przesyłać szczegółowe raporty do lorda Ealinga o postępach robót. Do Artura i Pasquetta należał również obowiązek prowadzenia niezbędnych rokowań z miejscowymi władzami sowieckimi co do różnych szczegółów, jakie powstawały w miarę rozwoju prac.

W końcu, pomiary zostały ukończone i można było rozpocząć właściwe roboty kopalniane. Przedtem jednak należało jeszcze wyświecić szereg spraw, związanych z warunkami pracy i angażowaniem robotników — to też stało się jasnym, że jeden z nich musi odbyć długą podróż do Moskwy, aby zawrzeć dodatkową umowę z centralnymi władzami sowieckimi.

Pasquett nadawał się do tego najbardziej, jako pierwotny właściciel koncesji — i najlepiej obeznany z warunkami rosyjskimi — to też wkrótce postanowiono, że on właśnie uda się do Moskwy. Artur miał ochotę pojechać z nim razem, ale obecność jego przy robotach wydawała się absolutnie niezbędna — gdyż nie można było obarczać zbyt pracą Alisona. Pasquett pojechał sam. Artur odczuwał bardzo nieobecność przyjaciela, chociaż miał o wiele za dużo roboty na to, aby mózgiem się nudzić.

Właśnie w czasie nieobecności Pasquetta wydarzyła się jedna bardzo dziwna rzecz. Artur nauczył się do tego czasu mówić płynnie po rosyjsku — o wiele lepiej, niż mógłby się tego kiedykolwiek nauczyć Alison — który nie miał zdolności do języków. Wobec tego załatwiał obecnie wiele spraw nazewnątrz kopalni, nie wyłączając stosunków z miejscowymi władzami sowieckimi. Do jego obowiązków należało również zaprowiantowanie pracowników za pośrednictwem kooperatyw, które są bardzo czynne na Syberji. To dziwne wydarzenie nastąpiło w związku z przybyciem do kopalni ajenta jednej z tych kooperatyw, od której Artur miał nabyć duży zapas miedzi.

Po załatwieniu interesu, Artur i ajent zaczęli rozmawiać o różnych innych sprawach. Ajentem tym był stary Rosjanin z Petrogradu, ongiś zesłaniec polityczny, który osiadł na stałe na Syberji i był jedynym z pionierów syberyjskiego ruchu kooperatystycznego. W trakcie rozmowy wypłynęło nazwisko Pasquetta. Artur wspominał, że kierownik ich ekspedycji, Jan Pasquett, znajduje się obecnie w Moskwie.

„Spotkałem kiedyś Jana Pasquetta — rzekł ajent — gdy byłem w Turkiestanie. Ciekaw jestem, czy pański przyjaciel jest jakimś krewnym tamtego”.

„Sądzę, że to jest ten sam człowiek — wykrzyknął Artur — pan Pasquett spędził wiele lat na Syberji”.

Staruszek potrząsnął głową. „Nie — odrzekł — ten Jan Pasquett, o którym mówię — umarł przed dwoma laty. Czy Pasquett to jest u was pospolite nazwisko?”

„Nigdy się z nim nie spotkałem, przed poznaniem tego Pasquetta. Uważam, że jest to jedno z najmniej pospolitych nazwisk, jakie znam. Napewno się pan myli”.

„Ależ nie!... Pamiętam doskonale wszystkie szczegóły. Jan Pasquett był uwięziony w Turkiestanie, pod zarzutem, iż jest kontr-rewolucjonistą”.

„Ależ — rzekł Artur — to jest ten sam człowiek! Opowiadał mi o tym dokładnie. Zapewnił pana, że bynajmniej nie zalicza się do umarłych”.

„Mój Jan Pasquett nie żyje — powtórzył Rosjanin — wiem o tym napewno, ponieważ podpisał świadectwo jego zgonu.”

„No, tyle tylko mogę powiedzieć, że Jan Pasquett obecnie żyje — i to w pełnym znaczeniu tego słowa. Jan sądzi, abym kiedykolwiek spotkał człowieka, któryby miał w sobie więcej żywotności”!

„Był on razem z Amerykaninem, nazwiskiem Radlett — ciągnął dalej Rosjanin. — Razem ich uwięziono i razem uciekli! Zdaje mi się, że Radlett w końcu wydosłał się na swobodę. Słyszałem później o jego pobycie w Moskwie. Ale Pasquett umarł po drodze gdzieś na wyżynie Pamirskiej. Starał się dostać do Indji...”

„Połowa pańskiego opowiadania jest prawdziwa — rzekł Artur — z tą jednak zmianą, iż obaj wydostali się na swobodę — i jeszcze przed paru miesiącami mieszkali razem w Rewlu”.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.